Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 28 stycznia 1935 - Nr. 24 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

8 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 23-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Praca bez przerwy, bez reszty dla Państwa

Przemówienie min. Spraw Wewn. Kościałkowskiego w komisji budżetowej Sejmu

Na zakończenie dyskusji nad preliminarzem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zabrał głos min. Zyndram Kościałkowski, który w bardzo obszernem przemówieniu odpowiadał na zarzuty posłów opozycyjnch. Przemówienie to ogłaszamy poniżej w ważniejszych wyjątkach.

Poruszając sprawę stosunku administracji do obywateli, p. Minister oświadczył:

WSZYSTKO DLA PAŃSTWA.

My od roku 1926, rządzący w Polsce żołnierze Marszałka Piłsudskiego, kierujący się Jego dyrektywami, mogliśmy obchodzić w ub. roku nasz jubileusz 20-letni pracy bez przerwy, bez reszty dla Państwa, albowiem jesteśmy tem pokoleniem i tą grupą w pokoleniu, która od roku 1914 wypowiedziawszy wojnę zaborcom, stale i bez przerwy dla Państwa pracuje. W Legjonach uczyliśmy się, że każdy z nas ma być obywatelem żołnierzem. Od chwili uzyskania niepodległości, gdy Państwu trzeba było urzędników, staraliśmy się, gdzieśmy tylko mogli, przeprowadzać tę zasadę i stworzyć typ administratora społecznika, obywatela urzędnika. Nie było nam dane do roku 1926 wywierać wpływu decydującego na takie kształtowanie typu administratora. Od roku 1926 systematycznie idziemy w tym kierunku naprzód. Jasną jest rzeczą, że zbyt mało było żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, by można było nimi obsadzić wszystkie stanowiska w administracji Musieliśmy do szeregów naszych dobierać ludzi i tych staraliśmy się zawsze w tym samym duchu wyszkolić. Dziś rozszerzyliśmy znacznie możliwości nasze co do obsadzenia stanowisk odpowiednim typem ludzkim. Teraz musimy sięgać do coraz szerszych kręgów, wychowywać coraz nowych ludzi i urabiać ich na typ administratorów społeczników. Nie jest to rzecz łatwa, wymagać będzie dużej zapobiegliwości i dłuższego czasu.

Do roku 1918 obywatel był nastawiony przeciw Państwu jako organizacji, albowiem to Państwo było obce i nastawiony był przeciw władzom państwowym, które także były obce. Od lat 16 wychowujemy obywateli w kierunku nastawienia ich psychiki na rzecz własnego Państwa, w myśl hasła: Wszystko dla Państwa.

Dalej p. Minister oświadcza, że będzie kontynuował politykę swego poprzednika, śp. gen. Pierackiego.

Z PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Pan Minister zawsze gotów jest wziąć pełną odpowiedzialność za czynność całej administracji, która mu podlega i nigdy nie będzie się zasłaniał niewiedzą o tych czy innych wykroczeniach swoich podwładnych. Dając im oparcie w sobie, pragnie oprzeć stosunek na wzajemnem zaufaniu.

Zarzuty przeciw policji słyszy się od roku 1922. Sprowadzają się one najczęściej do niepotrzebnego użycia siły fizycznej. Nie chce się p. Ministrowi wierzyć jednak, by ten zarzut w większym procencie był słuszny. Śmiało można twierdzić, że metody bicia w policji niema.

SAMORZĄD BEZ POLITYKI.

Mówiąc o sprawach samorządowych, p. Minister zwrócił uwagę, że do nowych ciał samorządowych weszli ludzie, którzy nie mają nastawienia politycznego i to jest rzecz b. szczęśliwa, musimy zdjąć to odjum z samorządu i zwrócić i chpracę na właściwe tory działalności społecznej i gospodarczej. Samorząd nie może być terenem walk politycznych.

Ta sama rzecz, to rozpolitykowanie było zakorzenione w Warszawie. Przez 3 lata był p. Minister radnym w stolicy i napotkał tyle momentów politycznych i tyle zacietrzewienia politycznego, jakiego nie spotykał nigdy w Sejmie.

Dyrektor piekarni miejskiej został usunięty przez Ministra dlatego, że wychodził p. Minister z założenia, że urzędnik państwowy, czy samorządowy powinien być nietylko osobiście w 100 proc. uczciwy, ale powinien być także uczciwy w imieniu instytucji lub władzy, którą reprezentuje. Jeżeli taki urzędnik na niekorzyść obywateli, a na korzyść instytucji popełnia nadużycie, to uważam że jest to nieuczciwość społeczna i obywatelska i zawsze te rzeczy będę tępił. (Oklaski).

BEREZA KARTUSKA.

Jeżeli chodzi o zagadnienie Berezy Kartuskiej, to p. Minister powtarza co mówił pierwotnie, że w obozie odosobnienia obowiązuje b. surowy regulamin, że natomiast nie może być mowy o jakiemkolwiek znęcaniu się i sadystycznem traktowaniu izolowanych. Regulamin musi być surowy — inaczej obóz nie odegrałby tej roli, którą powinien odegrać. Elementy, będące w tym obozie, posiłkowały się metodami teroru, niezależnie od tego, jakie ten teror ma podłoże i jakiemi przesłankami kierują się ci, którzy stosują ten teror w życiu codziennem. Tam, gdzie komenda ma do czynienia z ludźmi sięgającymi stale po nóż, drąg, rewolwer, czy bombę — komenda musi mieć regulamin uniemożliwiający zaistnienie czegoś podobnego w ośrodku, w którym ci obywatele się tam znaleźli.

Między twierdzeniami tych czy innych panów, co się dzieje w Berezie, a mojem, zachodzi duża różnica, albowiem ja opieram się na raportach wojewody i inspektorów, którzy tam wyjeżdżali, a panowie opierają się na danych, zbieranych od osób nieodpowiedzialnych, które wróciły z Berezy. Jednak stwierdziłem, że przeważnie wygląd tych ludzi, który wrócili z obozu po trzech miesiącach, był zupełnie dobry, bo w tej pracy fizycznej oni się zahartowali. Jest szereg wypadków, że elementy słabsze nie wytrzymują tej pracy i to musi się odbić na stanie fizycznym.

Jeżeli chodzi o nocleg, to od 15. 12. r. ub. wszyscy odosobnieni śpią na pryczach. Prycze znajdują się także w areszcie. Wszyscy odosobnieni bez wyjątku mają ciepłą odzież. Od 1. 12. r. ub. otrzymali buty, płaszcze i rękawice, gdyż od 1 grudnia zapanował istotnie chłód.

Jeżeli chodzi o ilość odosobnionych, to w tej chwili jest ich 94. Wniosków na odosobnienie było 800. Te wnioski idą przez wojewodów do ministerstwa, a z ministerstwa do sędziego śledczego, który te wnioski ma zatwierdzić. Na 800 wniosków zostało zakwalifikowanych do obozu 250.

WOJSKO I SAMORZĄD.

P. minister odpowiedział jeszcze p. Staniszkisowi na zarzut, że szereg wojskowych zostało burmistrzami, a między innymi płk. Więckowski, który został prezydentem m. Poznania. Gdyby pan profesor Staniszkis przeczytał „Dziennik Poznański" z 26 października r. ub., gdzie jest przytoczona mowa płk. Więckowskiego i gdyby jeszcze zajrzał do materjałów magistratu poznańskiego, które wyraźnie stwierdzają, że gospodarka płk. Więckowskiego budzi zadowolenie nietylko wśród jego zwolenników, ale i wśród dotychczasowych przeciwników, toby się przekonał, że tych przeciwników jest coraz mniej, a zwolenników coraz więcej i że gospodarka tego jednego z najzasłużeńszych oficerów wojska polskiego o charakterze jednym z piękniejszych, jakie wogóle człowiek mieć może budzi coraz większe zadowolenie.

Sądzę, że panowie ten budżet w całości zatwierdzą, a ja będę mógł mieć nadzieję, że w przyszłości w tych pozycjach najważniejszych, w których musi być podniesiony, a przedewszystkiem w wyszkoleniu i inspekcji, będzie przez panów zatwierdzony w wyższej skali, skoro tylko finanse Państwa na to pozwolą. (Huczne oklaski).

Ingres nowego pasterza diecezji łódzkiej

J. E. ks. biskupa Jasińskiego

Łódź, 27. I. (PAT.) W niedzielę odbyła się w Łodzi uroczystość ingresu nowego pasterza diecezji łódzkiej J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego.

Nowego Pasterza powitał u bramy tryumfalnej, zbudowanej w pobliżu katedry, komisarz rządu miasta Łodzi inż. Wojewódzki, który przemawiał imieniem miasta. Po powitaniu ks. biskup w szatach liturgicznych oprowadził procesję dookoła katedry w asyście wyższego duchowieństwa. U drzwi świątyni proboszcz parafji wręczył nowemu biskupowi klucze, poczem ks. biskup dr. Tomczak powitał nowego zwierzchnika diecezji łódzkiej, a ks. prałat dr. Bączek odczytał z ambony bullę papieską w języku łacińskim i tłumaczeniu polskiem.

Po nabożeństwie wyruszył z katedry pochód do mieszkania ks. biskupa, gdzie w przedsionku przyjęto nowego biskupa chlebem i solą. Następnie w sali przyjęć ks. biskup Jasiński przyjmował delegacje społeczeństwa.

Awanse urzędnicze

nastąpią za kilka dni

Niedzielna prasa warszawska donosi, że w dniu 1 lutego r. b. w urzędach państwowych zostaną przeprowadzone awanse urzędnicze, które przywrócono w lutym ubiegłego roku w związku z wejściem w życie nowej ustawy uposażeniowej.

Pierwsze awanse tego rodzaju przeprowadzone były w maju ub. roku. Obecne awanse, które nastąpią za dni kilka, jak nas informują, dotyczyć będą przeważnie funkcjonarjuszów państwowych, należących do niższych grup uposażeniowych.

Anglja skraca czas pracy

Projekt który ma usunąć bezrobocie

(h) **Londyn,** 27. I. (Tel. wł.) Na konferencji odbywającej się pod przewodnitwem ministra pracy Oliwera Stanley'a, w której biorą udział przedstawiciele związków pracodawców i robotników, rozpoczęto omawianie ciekawego projektu.

Chodzi mianowicie o skrócenie czasu pracy w przemyśle angielskim, aby istniejącą pracę rozłożyć na większą ilość pracowników i w ten sposób zmniejszyć bezrobocie.

W kołach zainteresowanych zapewniają, że jest to projekt o olbrzymiem znaczeniu, wysuwa bowiem **jedyny środek** mogący doprowadzić do radykalnego obniżenia liczby bezrobotnych, przekraczającej obecnie 2 miljony osób.

Powstanie w stanie Luisiana

W stolicy toczą się walki

Nowy Orlean (Stany Zjedn.), 27. I. (PAT.) W związku z wykryciem spisku na życie senatora Longa, rzeczywistego dyrektora stanu Luisiana, został ogłoszony w stolicy stanu w mieście Baton Rouge stan wojenny. 4 oficerów policji podejrzanych o udział w spisku zostało aresztowanych. Kilka kompanij gwardji narodowej i wojsk federalnych stoczyło z oddziałami przeciwników senatora Longa, którzy wczoraj zajęli pałac sprawiedliwości, kompletną bitwę. Wielu rebeljantów aresztowano.

Uroczysty pogrzeb Kujbyszewa

Urnę z prochami złożono w Kremlu

Moskwa, 27. I. (PAT.) W niedzielę odbył się tu uroczysty pogrzeb Walerjana Kujbyszewa. Urnę z prochami złożono w murze Kremla. Podczas żałobnego zebrania przemawiali premjer Mołotow oraz przedstawiciele wszystkich republik związkowych. Oprócz wielotysięcznych tłumów w pogrzebie wzięli udział najwyżsi dygnitarze ze Stalinem na czele oraz korpus dyplomatyczny z wyjątkiem delegatów ambasady japońskiej i niemieckiej.

Dekretem Centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. przemianowano nazwę miasta Samary na Kujbyszew, zaś okręg środkowej Wolgi na Kraj Kujbyszewski.

Premier Goering w Warszawie

Warszawa, 27. I. (PAT.) W niedzielę rano przybył do Warszawy premjer pruski Goering w towarzystwie szefa leśnictwa państwowego von Kendella, szefa łowiectwa Haussendorffa oraz adjutantów ppułk. Bodenschatza i kpt. Mendtte. Na dworcu powitali premjera Goeringa wiceprezes związku łowieckiego generał Fabrycy, dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. Dębicki oraz radca Aleksander Łubieński z protokółu dyplomatycznego. Po zwiedzeniu miasta premjer Goering podejmowany był przez p. ministra spraw zagr. i jego małżonkę śniadaniem. Po śniadaniu premjer Goering z towarzyszącemi mu osobami odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzonem przez p. Prezydenta Rzplitej.

Tak uchodzić nie uchodzi

Paryż, 27. I. (PAT.) Agencja Havasa donosi ze Strassburga, że na żądanie władz saarskich policja francuska aresztowała sekretarza chrześc. związku zawod. robotników metalurgicznych w zagłębiu Saary Otto Picka, który oskarżony jest o wywiezienie do Francji funduszów związku.

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji

prowadzi do utrwalenia pokoju powszechnego

Oświadczenie min. Becka w prasie niemieckiej w rocznicę podpisania umowy

W rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, pan minister spraw zagranicznych Józef Beck wypowiedział dla „Voelkischer Beobachter" kilka uwag o stosunkach polsko-niemieckich:

Dzisiejsza rocznica podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy daje możność rekapitulacji dokonanego dzieła w zakresie zbliżenia między obu narodami oraz jego **pozytywnych skutków w polityce międzynarodowej.**

Kierownicy obu narodów potrafili uchwycić moment przełomowy, by położyć fundamenty pod nowe stosunki pomiędzy obu społeczeństwami. Data 26 stycznia 1934 r. stała się **punktem zwrotnym w dalszem kształtowaniu się stosunków sąsiedzkich między Polską a Rzeszą Niemiecką.**

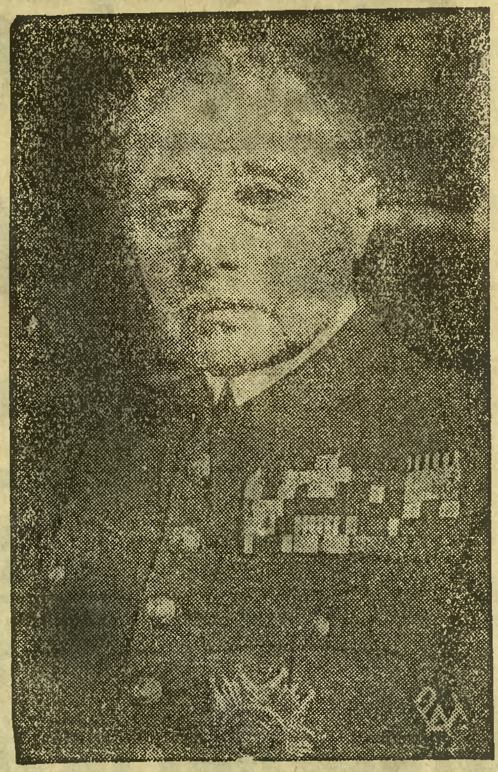
Z tą chwilą stosunki polsko-niemieckie oparły się **na wzajemnem zrozumieniu i poszanowaniu dorobku obu narodów.** Umożliwiło to osiągnięcie porozumienia w dziedzinach, posiadających podstawowe znaczenie dla unormowania współpracy, **przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej oraz w zakresie kształtowania się opinji publicznej.**

Jedynie pozytywne posunięcia, zmierzające do zwalczania nieufności pomiędzy poszczególnemi narodami, umożliwiają znalezienie wyjścia z impasu, w którym obecnie znalazł się świat.

Podpisana przed rokiem deklaracja jest zwięzła i dobitna w treści. Wskazuje ona na **jasność powziętych decyzji,** których skutki zaznaczyły się w tak szerokiej płaszczyźnie. Proste i jasno sprecyzowane decyzje wiodą skuteczniej do zamierzonego celu, aniżeli metody, które przez swą skomplikowaną formę zatracają niejednokrotnie swą istotną treść.

Polska i Niemcy wkroczyły na drogę, która **przez wzajemne wyrównanie przeciwieństw, prowadzi ku utrwaleniu pokoju powszechnego,** dla którego wytwarzanie przyjaznego sąsiedztwa jest niewątpliwie najistotniejszym fundamentem.

Nowy generalissimus Francji



Cała prasa europejska doniosła już o ważnej reorganizacji, jaka została przeprowadzona w Najwyższej Radzie Wojennej Francji, a która polega na połączeniu funkcji wojennej z funkcjami szefa sztabu głównego. Pozwala to wyznaczonemu na czas wojny naczelnemu wodzowi kierować w okresie pokoju przygotowaniami do mobilizacji. Na zdjęciu — nowy generalissimus Francji, generał Gamelin, wiceprzewodniczący Najw. Rady Wojennej.

Tajemnica inż. Formisa

Skrytobójczo zamordowany inżynier utrzymywał w pobliżu Pragi zakonspirowaną stację radjową

Śledztwo w sprawie zabójstwa, popełnionego w nocy z środy na czwartek na osobie emigranta niemieckiego inż. Formisa w odległym o 40 klm. od Pragi, osamotnionym hoteliku wycieczkowym Zahorzi ujawniło **szereg sensacyjnych szczegółów. Dwoje z trójki morderców, t. j. Hans Mueller i jego przyjaciółka Edyta Karlsbach przebywało w Pradze od 11 dni,** robiąc wycieczki w okolice, rzekomo na narty. M. in. **byli oni gośćmi w hotelu Zahorzi,** gdzie oczywiście Hans Mueller, podający się za **kupca z Kielu, zaznajomił się z jedynym lokatorem hotelu inż. Formisem.**

W środę wieczorem dwójka niemiecka pozostała w hotelu na noc, spędzając wieczór z Formisem. **Mueller odszedł do sąsiedniego pokoju wcześniej,** przez okno **wyrzucił sznur,** po którym **wdrapał się trzeci wspólnik Gert Schubert. W godzinę później po 10-ej wieczorem z sali restauracyjnej** odeszła Karlsbach z Formisem **i wówczas doszło do morderstwa.** Strzały rewolwerowe zaalarmowały kelnera Karola Fliegera, który dał się jednakże sterroryzować i schował się w swym pokoju, z którego wyszedł dopiero rano. Tymczasem mordercy **uciekli przez okno i umknęli przygotowanym na gościńcu samochodem.**

Niezrozumiałe jest, jak kelner i gospodarz hotelu z żoną mogli przesiedzieć całą noc w swych pokojach, wiedząc o zabójstwie, zwłaszcza, że mordercy **polali zwłoki i meble w pokoju benzyną i zapalili.** Do wybuchu pożaru nie doszło, prawdopodobnie tylko dlatego, że ogień zdusił się w dymie w zamkniętym pokoju. W każdym razie duszący dym rozchodził się po całym domu. Żandarmerję zaalarmowano zatem dopiero w 11 godzin po mordzie.

Ponieważ hotelik jest osamotniony i oddalony od wsi, żandarmerja przybyła na miejsce wypadku dopiero w 13 godzin od popełnienia zbrodni. Nieco później stwierdzono, że koło godziny 4-ej nad ranem ze środy na czwartek auto z 3-ma pasażerami nadjechało pocichu na granicę czesko-niemiecką, koło Dieczina (Tetschen): Pasażerowie wysiedli, wóz zamknęli i granicę przeszli pokryjomu pieszo. Granica czechosłowacko-niemiecka jest w nocy zamknięta dla pojazdów. Nad ranem na strażnicę celną zgłosił się znany strażnikowi z widzenia człowiek z pogranicznej miejscowości niemieckiej z kartką od Muellera i dokumentami, po sprawdzeniu których auto celnik wypuścił.

Najbardziej sensacyjne są jednakże prawdopodobne motywy zbrodni. Zamordowany inż. Formis był, jak już wiadomo specjalistą elektrotechnikiem, politycznie zaś — członkiem czarnego frontu Ottona Strassera, który przebywa na emigracji w Pradze. Otóż, jak się okazało w hotelu Zahorzi w pokoju Formisa, **znajdowała się tajna krótkofalowa stacja nadawcza,** którą obsługiwał Formis. Fala tej stacji była niemal równa fali **stacji krótkofalowej Koenigswüsterhausen.** Stacja ta służyła **do propagandy antyhitlerowskiej na Niemcy** i używana była przez emigracyjne organizacje niemieckie. O istnieniu takiej stacji wiedziano od dłuższego czasu, jednakże żandarmerja czeska nie potrafiła jej wykryć, gdyż rzekomo przenoszono ją stale z miejsca na miejsce. W Zahorzi funkcjonowała jednak od kilku tygodni i w Niemczech dokładnie określono jej przypuszczalne położenie. Ponieważ Formis był znanym specjalistą-krótkofalowcem jeszcze z czasów przedhitlerowskich i był dyrektorem technicznym **radja** w Stuttgarcie, przybyłej z **Niemiec trójce nietrudno było ustalić** w czasie wycieczek, **że stacja** znajduje się prawdopodobnie w jego mieszkaniu, zwłaszcza, że Formisa śledzono niewątpliwie w Pradze od dłuższego czasu.

Mord, popełniony na Formisie jest **drugim skolei zabójstwem w szeregach emigracji niemieckiej.** Przed półtora rokiem zastrzelono w Karlovych Varach prof. Lessinga, przyczem zabójca również nie został schwytany. Przypomniano sobie również obecnie wydarzenie, które, jako plotka krążyło w Pradze przed miesiącem. Do mieszkania Ottona Strassera przybyło wówczas dwóch osobników, którzy wylegitymowali się, jako agenci policyjni i **zapytywali o Strassera, którego chcieli aresztować.** Strasser wylegitymował się jednakże paszportem na inne nazwisko i agenci, którzy prawdopodobnie osobiście go nie znali, odeszli i zniknęli bez śladu. Przypuszcza się, że chodziło wówczas o uprowadzenie, jak przypuszcza się również, że zasadniczo chciano Formisa uprowadzić, a nie zamordować.

W Pradze panuje wielkie oburzenie i mówi się, że dojdzie do **zaostrzenia kontroli granicznej między Czechosłowacją i Niemcami,** a nawet do wprowadzenia ponownie obowiązku wizowego, **który nie istnieje** między obu państwami. W kołach emigracji niemieckiej panuje wielkie poruszenie.

Zgon jednego z najwybitniejszych sowieckich mężów stanu

Walerjan Kujbyszew, zastępca prezesa Rady Komisarzy Ludowych, zmarł na atak serca

W ub. sobotę o godz. 2,30 zmarł nagle w wieku lat 47 wskutek ataku wywołanego sklerozą serca **wiceprezes rady komisarzy ludowych i członek Polit-biura Walerjan Kujbyszew.** Wobec jego zgonu wyznaczone na sobotę otwarcie 8-ego kongresu sowietów ZSRR. odłożono w ostatniej chwili do dnia 23 stycznia.

Kujbyszew, jeden z najstarszych bolszewików i najbardziej zasłużonych sowieckich mężów stanu, urodził się w r. 1888. W ruchu rewolucyjnym brał udział od roku 1904. Do partji wstąpił w roku 1905. Był wielokrotnie więziony i zsyłany przez władze carskie, przyczem parokrotnie uciekał z zesłania.

W czasie wojny domowej **dowodził armją w walkach z admirałem Kołczakiem** oraz w Azji Środkowej. Następnie był kolejno sekretarzem Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-włościańskiej, prezesem partyjnej centralnej komisji kontrolującej, prezesem Rady Gospodarstwa Ludowego ZSRR. Od roku 1927 jest członkiem Politbiura. Następnie był prezesem Gosplanu, ostatnio zaś zastępcą prezesa Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. oraz przewodniczącym komisji kontroli sowieckiej.

Charge d'affaires R. P. radca Sokolnicki złożył w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych kondolencje z powodu zgonu wicepremjera Kujbyszewa. Zwłoki Kujbyszewa zostały wystawione w kolumnowej sali Domu Związkowego. Wartę honorową przy zwłokach pełnili członkowie Politbiura ze **Stalinem, Mołotowem i Woroszyłowem na czele.** Całe miasto przybrane jest flagami żałobnemi. Gazety ukazały się w żałobnych obwódkach.

Według opublikowanej biografji Kujbyszew pochodził z rodziny wojskowej, **był synem podpułkownika armji carskiej** i ukończył korpus kadetów. Wśród kandydatów na opróżnione przez Kujbyszewa stanowisko wymieniają m. in. komisarza inspekcji robotniczo-włościańskiej Rudzutaka, **Łotysza** z pochodzenia.

Zwłoki gen. Kutiepowa przesłano do Moskwy w walizce dyplomatycznej

Rewelacje Burcewa o porwaniu i tragicznej śmierci b. przywódcy emigracji rosyjskiej

Pismo paryskie „Le Jour" ogłasza wywiad z Burcewem, który wyjaśnia **zagadkę zniknięcia gen. Kutiepowa.** Burcew, znany rewolucjonista, b. redaktor tygodnika „Byłoje", który zdemaskował wielu prowokatorów z Azefem na czele, twierdzi, że gen. Kutiepow **został porwany z rozkazu G. P. U.,** przyczem czynną rolę odegrał w tej sprawie jeden z ówczesnych urzędników ambasady sowieckiej w Paryżu.

Gen. Kutiepow został **zachloroformowany.** Wskutek zbyt silnej dawki narkotyku, użytego w czasie porwania, chory na serce gen. Kutiepow, **zmarł w ciągu kilku godzin.** Celem zatarcia śladów, a zarazem dostarczenia moskiewskiemu G. P. U. dowodów, że Kutiepow istotnie umarł, **przesłano jego zwłoki w walizie dyplomatycznej do Moskwy,** gdzie po podpisaniu odpowiedniego protokółu, zostały spalone w krematorjum.

Wiadomości te uzyskać miał Burcew od jednego z berlińskich agentów G. P. U.

Nowa straszliwa tragedja na morzu

115 osób uratowano — Przypuszczalna liczba wynosi 46 ofiar — Zwłoki 34 już wyłowiono

Z Nowego Jorku donoszą o wielkiej awarji okrętowej, której ofiarą padł u wybrzeży Stanów Zjedn. **statek „Mohawk", należący do Tow. Ward-Line.**

„Mohawk", który **zderzył się z norweskim parowcem „Talizman", w krótkim czasie został całkowicie pochłonięty przez fale.** Na miejsce wypadku pospieszyły znajdujące się w okolicy statki w nadziei wyłowienia z morza ofiar katastrofy.

Parowce, biorące udział w akcji ratunkowej, wyłowiły z morza **dwie próżne łodzie ratunkowe.** Jeden z uratowanych widział, jak w chwili katastrofy 2-ch marynarzy „Mohawk" **zostało zmiażdżonych podczas zderzenia.**

W ciągu ub. niedzieli z załogi i podróżnych okrętu „Mohawk" **uratowano 115 osób,** pozatem statki i łodzie straży nadbrzeżnej wyłowiły z morza **34 zwłok pasażerów i członków załogi** tragicznego parowca. Pomiędzy ofiarami katastrofy znajduje się m. in. **wicekonsul brytyjski w Meksyku John Telfer** i jego żona. Matka i dzieci konsula zostały uratowane.

Według dalszych doniesień, poszukiwanie ciał ofiar katastrofy trwało do późnej nocy. Ustalono **tożsamość 34 ciał, brak — 12, a w tej liczbie 3 kobiet i 9 osób załogi.** Niema nadziei na podniesienie okrętu „Mohawk" z dna.

Katastrofa „Mohawka" postawiła na porządku dziennym prac rządu Stanów Zjednoczonych wzmocnienie nadzoru nad budową okrętów. W szczególności **prezydent Roosevelt** oświadczył, iż w ciągu 48 godzin rozpatrzy sprawę, czy należy zalecić Senatowi przyłączenie się do konwencji zawartej w Londynie w r. 1929 w sprawie bezpieczeństwa na morzu.

Z zeznań uratowanych członków załogi wynika, iż przyczyną katastrofy było **wadliwe funkcjonowanie steru parowca,** który mijał norweski parowiec „Talisman". Zeznania marynarzy znajdują potwierdzenie w oświadczeniach kapitana parowca norweskiego.

HENRYK HORAN

Jak to było w „Escarpelle“?

Z niedoli polskiego wychodźtwa

IV.

Prezes wskazał gestem na kordon, najeżony bagnetami, a przez ponure twarze górników przemknęło coś w rodzaju ironicznego uśmiechu. Odetchnęliśmy. Było widać, że prezes opanuje sytuację.

Stary Sobczak powiódł wzrokiem po placu, po kordonie wojska, otaczającego tłum i, sięgnąwszy do kieszeni kamizelki, wyciągnął zegarek. Spojrzał na wskazówki i donośny jego głos znów się rozległ pośród tłumu.

— Mamy jeszcze pięć minut. Za pięć minut ten plac będzie zamknięty przez wojsko ze wszystkich stron — i albo się poleje krew — albo nas wszystkich pod eskortą — a może w kajdanach, poprowadzą na granicę, jako rewolucjonistów. Przypomnijcie sobie, rodacy, że macie żony i dzieci, że ciąży na Was odpowiedzialność za ich losy i losy tysięcy naszych rodaków w całej Francji.

— Tam — wskazał ręką — otwarte jest ostatnie wyjście z tego placu. Ale nie rzucimy się w tym kierunku, jak przerażone stado owiec. Pokażmy tym „sprzymierzeńcom“, że nie jesteśmy anarchistami“, ale zdyscyplinowanymi robotnikami polskimi. W ciągu pięciu minut, które nam pozostały, sformujcie się, rodacy, w czwórki. Ja stanę na waszem czele i wyprowadzę was z matni, do której usiłują was wciągnąć. Tam na dole w szybie są nasi bracia. Do nich więc! Na szyb!

Tłum po ostatnich słowach prezesa zafalował. Odezwały się głosy:

— Rację ma! Dalej! Formować się! Niech żyje Sobczak! Pierwsza czwórka do mnie!

I teraz odegrało się przed zdumionym wzrokiem żołnierzy gwardji ruchomej widowisko, którego napewno od początku swej karjery „wybijaczy zębów“ nie widzieli.

Oto — bezkształtna masa tłumu, jakby za dotknięciem magicznej ręki, poczęła się w mig formować w karny oddział, podobny do szyku wojskowego.

Kapitan „garde mobile“, dowodzący bataljonem, zdębiał.

— Que diable signifie cela? — mruknął pocichu, obserwując ruchy tłumu.

Wkrótce otrzymał odpowiedź. Prezes Sobczak, wciąż stojąc na swej improwizowanej trybunie i obserwując bacznie cały plac — rzucił okiem na wskazówki swego zegarka. Widząc, że do podanych przez niego pięciu minut, pozostało tylko 40 sekund, zeskoczył szybko z kamieni.

Pada kilka słów polskiej komendy i kolumna polskich górników — ze starym Sobczakiem na czele, wojskowym krokiem wychodzi z otaczającego ją pierścienia gwardji.

Bez krzyku i hałasu idą uczernione postacie o ponurych twarzach, ten młody i wyprężony, ów stary, przygarbiony — ale wszyscy z oczyma płonącemi jakimś dziwnym ogniem...

W westibulu gmachu dyrekcji zadźwięczały ostrogi. To pułkownik gwardji wybiegł z biura dyrektora i, gwałtownie gestykulując, podbiegł do podwładnego mu oficera dowodzącego bataljonem na placu.

Widzimy więc, jak obydwaj podnieceni naradzają się nad czemś. Pułkownik widocznie stara się przekonać dowódcę bataljonu, lecz ten oponuje i przedstawia swój punkt widzenia.

W międzyczasie ostatnia czwórka Polaków znika na zakręcie ulicy, prowadzącej do szybu X-go.

W tej chwili młody Sobczak kładzie mi rękę na ramieniu.

— Spójrz pan nieznacznie na lewo w tył — powiada — a w głosie wyczuwam pewien niepokój.

Schylam się więc ku ziemi, jak gdybym coś zgubił, i widzę, jak z cienia monumentalnego portalu wjazdowego wchodzi do nas czterech gwardzistów z bagnetami na karabinach. Za nimi kroczy sierżant, który przed chwilą chciał zatrzymać prezesa.

— Psiakrew — syczy młody Sobczak — zakładam się z panem o moją dryndę, że chcą nas aresztować.

— Chyba się nie damy — odpowiadam niepewnie.

— Najlepiej będzie, jeśli „drygniemy“. Chodź pan prędko za mną. I młody Sobczak ciągnie mnie za rękę.

Nie potrzeba mi było tego powtarzać dwa razy. Nie miałem bynajmniej ochoty pozostać całą noc w towarzystwie tych panów, nazywanych przez ich rodaków „chiens sanglants“ (krwawe psy).

„Drygamy“ więc. Skoczyliśmy do westybulu dyrekcji i, biegnąc korytarzem na prawo, później na lewo, zamykamy za sobą kilkoro drzwi. Wreszcie zatrzymujemy się i nie słysząc za sobą pościgu, oddychamy z ulgą. Jesteśmy na podwórzu dyrekcji. Przez furtkę w parkanie wchodzimy na rozległy plac zastawiony stertami drzewa, „bałdami“ węgla i stosami żelaznych szyn wąskotorowej kolejki. W ciemnościach potykamy się o pozostawione zwoje drutu i przewrócone wagoniki kolejki wąskotorowej.

Znajdujemy się na podwórzu szybu X. Długi parterowy hol pod samą wieżą szybową, to „lampiarnia“, miejsce, gdzie przechowuje się i czyści lampy górników. Tylko jedno okienko świeci wśród nocnych ciemności. Nad nami majaczy ciemna sylweta wieży windowej z kołem nieruchomem, cichem — ruch na niej zamarł od dziś rana. Powoli, ostrożnie zbliżamy się do „lamparni“

— To ty Wacek? — odzywa się po polsku ktoś stojący w drzwiach.

— Polak! — oddychamy z ulgą. Cóż on tu robi jeszcze?

Dowiadujemy się. Jest to „lampowy“ inwalida, który przy wypadku na kopalni został okaleczony i za to mu powierzono tę „stałą“ funkcję. Zapomnieli go widocznie tutaj, kiedy zamykali teren kopalni. Pytamy go o ludzi, którzy poszli z prezesem na szyb.

— Stoją przed bramą. Zatrzymały ich posterunki, które, widząc jak idą, zamknęły żelazną kratę i nie wpuszczają ich pod groźbą użycia broni. Tylko Sobczaka z Lens wpuścili. Jest teraz w kancelarji, skąd usiłuje telefonować do szybu.

— Czy jest ktoś przy nim? — pyta młody Sobczak.

— A jakże. Dyrektor wnet przyjechał autem za ludźmi i jest tam przy nim. A „psów“ też parę.

W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Starogardu

Wspomnienie z przed 15 laty

Mija 15 lat od dnia, w którym: Stało się! — Spełniły się marzenia i sny i tęskne wyczekiwania naszych przodków. Starogard obchodzi rocznicę dnia, w którym pierzchła moc tyranji, w którym opadły z rąk naszych okowy i nad naszą ziemią wolną od najazdu wroga zatrzepotał triumfalny królewski ptak — Orzeł Biały. Nadszedł ów dzień jasnego świtu naszej wolności, oczekiwanej z tęsknotą i niepokojem.

W nocy z 28 na 29 stycznia 1920 roku usunęły się ze Starogardu resztki władzy niemieckiej. Przy odejściu jeszcze obudzili ze snu spokojnych obywateli szukali zatargu z polską strażą obywatelską — padły strzały i nie obyło się bez ofiar. A na znak swej nienawiści i zaciekłości zwalili bramę przy ulicy Dworcowej, wystawioną na przywitanie wojska polskiego. Ale to były już ostatnie wysiłki, oznaki bezsilności.

Na wschodzie już się różowiły zorze i budził się dzień jasnego bytu. Bo w tym dniu o godzinie 11 przed południem już wkraczało wojsko polskie przez przybrane uroczyście ulice miasta, witane z zapałem gromkiemi okrzykami przez uradowaną ludność polską Starogardu, która się mimo dokuczliwego zimna (16 st. C.) licznie zebrała na rynku, miejscu uroczystego przyjęcia hufców polskich.

Tu, na rynku przy wybudowanym łuku triumfalnym ustawiły się towarzystwa polskie ze sztandarami, duchowieństwo oraz przedstawiciele obywatelstwa.

Naprzeciw stanęło wojsko. Było go wiele, bardzo wiele, a przytem wyglądało świetnie — nawet Niemcy podziwiali postawę żołnierza polskiego — polskich ułanów i polskich strzelców.

Kapele wojskowe i miejskie grały naprzemian. Towarzystwa śpiewu św. Cecylji i Lutni wykonały śpiewy.

Około 12 w południe proboszcz ksiądz Hakert przemówił krótko do wojska polskiego, pokropiwszy je wodą święconą. Następnie przemówił starosta starogardzki p. Nagórski. Wspomniał o nieszczęsnych rozbiorach, o hańbiącej niewoli i o patrjotach, którzy nigdy nie tracili nadziei w sprawiedliwość Boską i wierzyli, że Polska powstanie i że będzie na nowo Wielką — Mocarstwową. Zwrócił się również do żołnierzy, których nazwał filarami hartu i wzorowego porządku, witał ich serdecznie w stolicy naszego powiatu, wznosząc okrzyk: „Nasze Rycerskie Wojsko Polskie i Zjednoczona Polska niech żyją“!

Odpowiedział mu pułk. Dziewulski temi słowy: „Sprawiedliwości stało się zadość“, Polska powstała. Kajdany niewoli pękły. Jesteśmy obecnie w swoim polskim kraju. Przynoszę Wam pozdrowienie całej Polski, pozdrowienie stolicy, obywatelstwa i rządu. Patrzymy śmiało w przyszłość. Niech żyje silna Polska!“

Gromko brzmiały radosne okrzyki tłumów. Zaśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“. Najdonioślejsza uroczystość od 150 laty skończyła się.

Część wojska wyruszyła tego samego dnia w dalszy marsz, aby nieść wolność dalszym okolicom naszej ziemi.

Tak było!

Dziś obchodzi Starogard piętnastolecie nowego polskiego bytu. Nasuwa się jedna uwaga: Jakkolwiek Starogard miał zawsze charakter nawskroś polski, to dziś po piętnastu latach polskość ta bardziej się zcementowała, wyzbywszy się niemieckich naleciałości. Obywatele stolicy Kociewia — to rdzenni Polacy, a pozostałe mniejszości zżyły się z kulturą polską, odczuwając szacunek dla niej.

Przed piętnastu laty

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 29 stycznia 1920 r.

Obejmowanie Pomorza w dalszym ciągu według programu. Z większych miejscowości zajęliśmy wczoraj Kamień i Starogard.

II Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Malczewski, płk.

Gen. Kordjan Zamorski

komendantem głównym policji

Ustąpienie płk. Jagrym-Maleszewskiego

Zapowiadana od dawna zmiana na stanowisku komendanta głównego policji państwowej nastąpiła w dn. 25 bm. Komendantem głównym na miejsce **płk. Jagryma Maleszewskiego** został mianowany **gen. bryg. Kordjan Zamorski,** dotychczasowy zastępca szefa Sztabu Głównego.

W piątek w lokalu komendy głównej odbyło się jednocześnie pożegnanie płk. Jagryma Maleszewskiego i powitanie gen. Kordjana Zamorskiego.

W sobotę gen. Zamorski objął urzędowanie na swym nowym posterunku.

* * *

Gen. brygady Kordjan Zamorski, który obecnie został przeniesiony w stan nieczynny, urodził się dnia 1 kwietnia 1890 r. w Rzepieniku Biskupim pod Gorlicami. Wykształcenie średnie otrzymał w seminarjum nauczycielskiem we Lwowie. W latach 1910—1914 studjował w Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Gen. Zamorski był jednym z pierwszych członków Związku Walki Czynnej we Lwowie.

Dnia 12 sierpnia 1914 r. wyrusza w pole. Dowodzi 2 kompanją 1 pułku piechoty Legjonów, walcząc na jej czele w bitwach pod Nowym Korczynem i Opatowem i w operacjach na Dęblin. Z dniem 28 sierpnia 1915 r. gen. Zamorski przechodzi do sztabu I Brygady, jako oficer ordynansowy i referent techniczny, potem jest adjutantem I p. p. Legj. Zwolniony z Legjonów z racji odmowy złożenia przysięgi gen. Zamorski przydzielony zostaje początkowo do wojska austrjackiego, ale uznany tam za inwalidę, kończy swe studja malarskie w Krakowie, rozpoczynając jednocześnie pracę w P.O.W.

W listopadzie 1918 r. gen. Zamorski jako kapitan od dnia 1 listopada t. r. bierze udział w operacjach przemyskich, a potem w walkach o Lwów. W lutym i marcu 1919 r. organizuje bataljon 32 p. p. i zostaje zastępcą dowódcy tegoż pułku. Mianowany podpułkownikiem na żądanie Naczelnego Dowództwa przerwać musi w 1920 r. rozpoczęte studja w Wyższej Szkole Wojsk., obejmując w Naczelnem Dowództwie funkcję sztabową.

Mianowany pułkownikiem dyplomowanym dnia 2 czerwca 1924 r. gen. Zamorski obejmuje dowództwo 76 p. p., przechodzi do Inspektoratu Armji jako I oficer sztabu, poczem przydzielony do I departamentu M. S. Wojsk., mianowany zostaje 20 listopada 1926 r. szefem tegoż departamentu, a przydzielony do Sztabu Głównego jest od dnia 21 czerwca 1927 r. szefem oddziału I i od 15 grudnia 1929 r. najprzód II zastępcą, a w końcu I zastępcą szefa Sztabu Głównego.

1 nowy generał i 9 nowych pułkowników

Pierwsza lista wojskowych awansów noworocznych

„Dziennik Personalny“ Ministerstwa Spraw Wojskowych z dn. 26 bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta R. P., podpisane w Spale, o nadanie z dniem 1-go stycznia 1935 roku:

Stopnia generała brygady — płk. dypl. Wacławowi Teofilowi Stachiewiczowi.

Stopnia pułkownika — podpułkownikom w korpusie oficerów **piechoty:** ppłk. dypl. Józefowi Sas-Hoszowskiemu, **ppłk. dypl. Tomaszowi Marianowi Se**werynowi Łańcuskiemu, ppłk. dypl. Tadeuszowi Lubicz-Niezabitowskiemu, ppłk. dypl. Zygmuntowi Zdzisławowi Wendzie; w korpusie oficerów **kawalerji:** ppłk. dypl. Witoldowi Józefowi Morawskiemu, ppłk. Edmundowi Wacławowi Tarnasiewicz-Heldutowi, ppłk. dypl. Leonowi Żółtek-Mitkiewiczowi; w korpusie oficerów **artylerji** — ppłk. Janowi Dunin-Wąsowiczowi i ppłk. Kazimierzowi Glabiszowi.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 5. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Jeszcze jedna porażka w Davos

Niemcy — Polska 5:1

Zurych, 27. 1. (PAT). W niedzielę rozegrany został w Davos mecz hokejowy Polska — Niemcy o pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia. Spotkanie zakończyło się **niespodziewanem wysokiem zwycięstwem Niemców 5:1,** (2:0, 2:1, 1:0). W ten sposób Niemcy zrewanżowały się za niedawno poniesioną porażkę z Polską 1:3 i zajęły pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia.

Polska na 10-tem miejscu

Zurych, 27. 1. (PAT). W niedzielę zakończone zostały ostatnie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata w Davos.

Pierwsze miejsce zdobyła bezkonkurencyjnie Kanada a mistrzostwo Europy zdobyła niespodziewanie Szwajcarja, podczas gdy kandydat do tego tytułu Czechosłowacja zadowolić się musiała czwartem miejscem w turnieju. Polska zajęła 10-te miejsce, wyprzedzając pięć innych państw europejskich. Lokata ta nie jest jednak zasłużona, gdyż Polska niewątpliwie wykazała dobrą formę i bynajmniej nie ustępowała drużynom o średniej klasie europejskiej.

Ostateczna kolejność turnieju jest następująca: Mistrz świata **Kanada,** mistrz Europy **Szwajcarja,** wicemistrz Europy **Anglja,** czwarte **Czechosłowacja,** piąte **Szwecja,** szóste **Austrja,** siódme **Francja,** ósme **Włochy,** dziewiąte **Niemcy,** dziesiąte **Polska.**

Spotkanie Międzynarodowe Królewiec-Toruń

Dowiadujemy się w ostatniej chwili o sensacyjnem spotkaniu międzynarodowem w hokeju na lodzie, pomiędzy jedną z najsilniejszych drużyn Królewca a T. K. S. „Strzelec", jakie odbędzie się w dniach 2 i 3 lutego w Toruniu. Pertraktacje zostały już z Polskim Komitetem Imprez Sportowych zakończone. Zespół Królewca jest bardzo silny i ma za sobą świetne wyniki, między innemi nieznaczną przegraną 1:2 z reprezentacją Łotwy, która zatrzymała się w Królewcu w drodze na mistrzostwa do Davos. Jeżeli tylko mróz się utrzyma, to Toruń będzie świadkiem niewątpliwie jednego z najciekawszych wydarzeń sportowych.

Sensacyjne zwycięstwo Polaka Risko nad Vince Dundee?

Nowy York, 27. I. (PAT.) W Madison Square Garden rozegrany został mecz bokserski pomiędzy słynnym bokserem amerykańskim Vince Dundee a pogromcą Jarosza, Polakiem Babe Risko. Po 10-rundowej walce przyznano zwycięstwo polskiemu bokserowi na punkty. Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem oficjalnych czynników obecnych na meczu, którzy domagali się uznania za zwycięzcę Dundee'a. Po burzliwej dyskusji komisja odroczyła swoją decyzję.

Nowak na 11 miejscu w Monte Carlo

Paryż, 27. I. (PAT.) W klasyfikacji raidu gwiaździstego do Monte Carlo pierwsze miejsce i nagrodę zdobył Francuz Lahaye-Quatresous na Renault — 1073 pkt. Jest to najlepszy wynik we wszystkich kategorjach. Obaj Polacy Nowak i Lubieński przybyli do mety w oznaczonym czasie i zostali sklasyfikowani. Nowak na Fordzie zajmuje 11-te miejsce (1.069,5 pkt.) razem z Hedensjo i Mury N. Mahe. Lubieński na Packardzie sklasyfikował się na 49-tem miejscu. Ogółem sklasyfikowano 103 wozy.

Międzynarodowe spotkania w piłce nożnej

HISZPANJA BIJE FRANCJĘ 2:0.

Madryt, 27. 1. (PAT). W Madrycie wobec 30 tys. widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy Francją a Hiszpanją. Zwyciężyła Hiszpanja 2:0 (1:0).

NIEMCY — SZWAJCARJA 4:0.

Berlin, 27. 1. (PAT). W Stutgarcie wobec 60.000 widzów rozegrano mecz piłkarski międzypaństwowy Szwajcarja — Niemcy, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Niemiec **4:0.**

Mistrzostwa Polski w siatkówce

Rozgrywki w Toruniu i Grudziądzu

W Pałacu Sportowym w Toruniu odbywał się dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Polski w siatkówce zorganizowanych przez Polski Z. G. S. a przeprowadzonych przez Pom. O. Z. G. S. w Toruniu. Dziś druż. toruńskie walczyły na dwu frontach w Grudziądzu i Toruniu W Toruniu o godz. 10,15 przed sędzią Podaszeskim stanęły druż. **KPW i W. K. S. „Gryf".** Mecz wygrała druż. „Gryfu" 2:0 (16:14 i 15:8). Gra mało ciekawa. Z „Gryfu" wyróżniły się Skrzypnikówna i Kopyczyńska.

Drużyny męskie **W. K. S. „Gryf" i Drużyna Błękitna.** Mecz ten wygrała drużyna W. K. S. „Gryf" z wynikiem 2:0 (15:2, 15:8.

Druż. Błękitna na meczu tym wykazała, że poziom jej jest za niski, aby mogła już walczyć w kl. A.

Po południu walczyły K. P. W. i Sokół. Mecz wygrał Sokół po zaciętej trzysetowej walce i to 2:1 (9:15, 15:13, 15:10). Pierwszy set wygrywa K. P. W. a drugi set także prowadzi KPW. do 13:8 i kapitan druż. Sokoła prosi o przerwę 1-minutową. Sokół wyrównuje i wygrywa 15:13 a trzeci wygrywa już lekko 15:10.

Ostatni mecz popołudniowy — Sokół — Druż. Błękitna 2:0 walkower z powodu nieprzybycia Druż. Błękitnej.

* * *

OPWK. toruńskie wygrywa w meczu siatkówki z OPWK. Gr. 2:0, a przegrywa z Sokołem Grudz. 1:2 (7:15, 15:12, 13:15).

TKS. „Strzelec" zdobywa poraz 11 mistrzostwo w hokeju na lodzie

Zarząd Pom. O. Z. H. Lodowego dn. 23. I. rozpatrywał sprawę walkoweru przyznanego dr. TKS. „Strzelec" Toruń z powodu niestawienia się dr. K. S. „Polonji z Bydgoszczy do rozgrywek wyznaczonych przez P. Z. H. L. w Toruniu. Walkower ten jak i zwycięstwo TKSS. nad Sokołem grudziądzkim przyczyniły się do zdobycia 11 z kolei mistrzostwa Pomorza. Jak widać druż. TKSS. jest na tut. terenie bezkonkurencyjna i nie może znaleźć godnego przeciwnika, przez co nie może podwyższyć swej formy.

Pięściarze wielkopolscy w Warszawie i Łodzi

LEGJA — SOKÓŁ (POZNAŃ) 8:8.

Warszawa, 27. 1. (PAT). W niedzielę w gmachu Cyrku rozegrano mecz bokserski między warszawską Legją a Sokołem z Poznania. Zawody były interesujące. Walka stała na technicznie wysokim poziomie. **Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.**

Techniczne wyniki spotkania są następujące: w wadze papierowej Janowczyk (Sokół) traci 2 pkt na rzecz Witkowskiego z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskiem Janowczyk wygrywa na punkty. W wadze muszej Romański (Sokół) nockout'uje w pierwszej rundzie przypadkowym ciosem dobrze prezentującego się Waśkiewicza. W wadze koguciej Pela (Sokół) wywalcza z trudem remis z dobrym technicznie „Teddy'm". W wadze piórkowej Zwierzchowski (Sokół) przegrywa wysoko na punkty do Przewódzkiego. W wadze lekkiej Woźniak dobry technicznie i taktycznie remisuje z silnym i twardym lecz walczącym bez głowy Boreją. W półśredniej walczyli Misiurewicz (Sokół) z Dorobą. Spotkanie po wyrównanej walce zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Hisiurewicza w trzeciej rundzie. Zamiast wagi średniej rozegrano dwa spotkania w wadze półciężkiej. W pierwszem spotkaniu Rogowski (Sokół) po dramatycznej walce wygrywa z Kozakowem. W drugiej rundzie Rogowski z trudem dotrwał do końca, natomiast w trzeciej wykazał dużą przewagę z silnym, ale słabym technicznie Kozakowem, któremu rozciął pod koniec rundy brew. W ostatniem spotkaniu Przybylski (Sokół) wygrał wysoko na punkty z Dorobą I. Publiczności półtora tysiąca.

IKP (ŁÓDŹ) — CUIAVIA (INOWROCŁAW) 9:7.

Łódź, 27. 1. (PAT). W niedzielę rozegrano tu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między IKP a Cuiavią z Inowrocławia. **Zwyciężyli Łodzianie w stosunku 9:7.**

W wadze muszej Łada (Cuiavia) zremisował z Glubą. W koguciej Spodenkiewicz (IKP) pokonał Rogowskiego. W piórkowej Dudziak (Cuiavia) zwyciężył na punkty Leszczyńskiego. W lekkiej Banasiak (IKP) znokautował w drugiej rundzie Mrozowskiego i w półśredniej Taborek (IKP) zwyciężył Radomskiego. W średniej Chmielewski (IKP) wygrał przez techniczny k. o. z Lewandowskim. W półciężkiej Juźkowiak (Cuiavia) znockoutował w drugiej rundzie Kaczyńskiego. W ciężkiej Zieliński wygrywa walcoverem z powodu braku przeciwnika. Projektowany mecz Zieliński — Kłodas nie odbył się zpowodu odmowy Zielińskiego.

Nasi narciarze w Garnisch Partenkirchen

Karpiel zajął 11 miejsce wśród 90 zawodników

Garmisch Partenkirchen, 27. 1. (PAT). — Wczoraj w niedzielę rozpoczęły się w Garmisch Partenkirchen wielkie niemieckie międzynarodowe igrzyska narciarskie. Pierwszego dnia odbył się bieg na 50 km. Na trybunach zgromadziło się przeszło 5.000 osób. Zawody odbyły się w niezbyt pomyślnych warunkach. W nocy spadł obfity śnieg ciężki dla zawodników. Temperatura w dodatku była dość wysoka powyżej 0 st. Bieg przyniósł duże niespodzianki. Rewelacyjnymi okazali się biegacze włoscy, którzy uplasowali się w pierwszej dziesiątce zawodników. Bezkonkurencyjnymi okazali się Norwegowie. Startowali tylko trzej zawodnicy, którzy obsadzili trzy pierwsze miejsca. Z Polski startował jedyny zawodnik Karpiel który uplasował się na zaszczytnem 11-tem miejscu wśród 90 prawie biegaczy z całej Europy. Karpiel, należy zaznaczyć, nie jest specjalistą na tym dystansie, biegł jednak bardzo dobrze w normalnem tempie, ambitnie i spokojnie. Pierwsze miejsce zajął Norweg Kaare Hatten w czasie 3 godz. 38 min. 48 sek. Czas Karpiela wynosi 4 godz. 10 min. 38 sek.

Po tym biegu nastąpi 2-dniowa przerwa, po której odbędą się następne, konkurencyjne.

Z życia sekcji narciarskiej A.Z.S-u Gdańskiego

A. Z. S. gdański wysyła swoją drużynę na mistrzostwa Polski Akademickie narciarskie, które odbędą się między 1—3 lutym w Rabce.

Znając warunki narciarskie wybrzeża polskiego, gdzie ostra zima i pokrywa śnieżna nigdy długo się nie utrzymują, dziwićby się należało, jakim sposobem A. Z. S. gdański tak wybitne sukcesy narciarskie ma zapisane na swoim koncie.

Ale przyjrzawszy się z bliska widzimy, że możliwości treningowe w Gdańsku nie mają z tem nic wspólnego, bowiem czołowemi zawodnikami są urodzeni „zakopiańczycy", którzy ściągnęli do Gdańska na studja.

Tego roku znowu politechnika ściągnęła jednego „potentata narciarskiego" — Józefa Bachledę — i znowu akcje nasze na mistrzostwach Akademickich podskoczyły w górę. Bachleda cały ostatni czas spędził w górach, biorąc w licznych zawodach udział, odnosząc szereg sukcesów. A więc: zajął on 5 miejsce w zawodach o mistrzostwo Rabki, 8 miejsce w skokach na Krokwi, są to sukcesy nielada, jeśli się weźmie pod uwagę silną konkurencję.

Drugim filarem A. Z. S. jest Woyna Brał on już dwukrotnie udział w mistrzostwach Akad., zdobywając tytuł mistrza w biegu otwartym na 18 km. Obecnie znajduje się on w Zakopanem, gdzie z ramienia P. Z. M. prowadzi obóz wysokogórski studentów łotewskich.

Miarą jego obecnej formy je to, że został wybrany do reprezentacyjnej drużyny polskiej na Mistrzostwa Akademickie Świata do St. Moritz.

Wysyłając swą drużynę do Rabki A. Z. S. Gdański może być pewien szeregu zwycięstw w Rabce.

Kusociński wstąpił do YMCA

Janusz Kusociński, który niedawno wystąpił z Warszawianki, podpisał obecnie **zgłoszenie do sekcji lekkoatletycznej YMCA.**

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.

— 28 stycznia. —

- 814 Umarł w Akurzgranie król Franków — **Karol Wielki,** syn Pepina Małego.
- 1521 Otwarcie sławnego **Sejmu w Wormacji.**
- 1547 Umarł w Westminsterze król angielski **Henryk VIII.**
- 1611 Urodził się w Gdańsku badacz-astronom **Jan Heweljusz** (Höwelche), który w rodzinnem swem mieście zbudował własnym kosztem obserwatorjum astronomiczne. Autor szeregu dzieł, jak np. „Cometografja", „Machina coelesis" i in. Za jego wybitne zasługi król **Jan Sobieski przyznał** mu dożywotną pensję.
- 1687 Umarł tamże (w Gdańsku) w 76 rocznicę swoich urodzin (Heweljusz).
- 1725 Umarł w Petersburgu cesarz Rosji **Piotr I Wielki** — jak o nim po śmierci głoszono — „monarcha światły i o kraj swój dbały".
- 1819 Umarł w Warszawie wielki patrjota polski **Jan Kiliński** — który odegrał wybitną rolę w organizowaniu powstania 1794 roku. Więziony w Cytadeli Petropawłowskiej, napisał tam arcyciekawe „Pamiętniki". Z zawodu był szewcem damskim.
- 1831 Utworzenie się w Paryżu **Komitetu dla Sprawy Polskiej.**
- 1861 Umarł w Paryżu pisarz i poeta **francuski Henri Murger,** autor „Cyganerji", która posłużyła Puccini'emu do napisania jego popularnej opery.
- 1871 **Kapitulacja Paryża.**
- 1897 Uruchomienie w **Wiedniu** pierwszej linji tramwajów elektrycznych.
- 1902 Fundacja multimiljonera amerykańskiego w Waszyngtonie — **Instytut Carnegie'go.** Fundator — Andrew Carnegie w statucie wyznaczył cel instytutowi jako cel: „postęp, poszukiwanie, badanie i odkrycia we wszystkich dziedzinach — **dla dobra ludzkości".**
- 1903 Umarł w Paryżu znakomity i popularny kompozytor operetkowy — **Robert Planquette,** z którego kilkudziesięciu operetek jeszcze do dziś utrzymują się na scenach: „Raj Mahometa", a zwłaszcza pełne pięknych melodyj — „Dzwony z Kornewilu" (1877).
- 1904 Umarł w Warszawie kompozytor polski **Adam Minchejmer.**
- 1904 Premjera w Paryżu — w Operze komicznej — „romantycznej opery" Ryszarda Wagnera: **„Okręt — Widmo" czyli „Holender tułacz".**
- 1918 **Łotwa i Estonja** ogłaszają swoją niepodległość polityczną.
- 1920 **Wojska polskie wkraczają do miasta Starogardu na Pomorzu; administracyjne władze polskie obejmują oficjalnie zarząd miastem.**
- 1922 Umarł zasłużony badacz bieguna północnego — **Sir Ernest Shakleton.**

II.

Pieniądz.

Pieniądz bez pracy zwykł człowieka psować, bo zbytek wszelki rozzuchwala ludzi, kto się dla grosza w znoju nie utrudzi — ten nie potrafi grosza szanować.

Stachowicz.

Na ziemiach Pomorza

Ważna konferencja gospodarcza w Gdyni

przy udziale członków Rady Nadzorczej B. G. K.

Wczoraj rano na dworcu gdyńskim wicewojewoda pomorski p. Starzyński, Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, dyrektor B. G. K. p. Grabowski oraz przedstawiciele sfer gospodarczych powitali przybywających z Warszawy do Gdyni na konferencję gospodarczą przedstawicieli władz Banku Gospodarstwa Krajowego z prezesem generałem dr. R. Góreckim na czele.

Przybyli b. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Korsak, wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Doleżal oraz szereg przedstawicieli Rady Nadzorczej i Dyrekcji B. G. K.

W godzinach rannych goście zwiedzili port i urządzenia przeładunkowe f-y „Paged".

O godz. 14,30 w sali konferencyjnej B. G. K. rozpoczęła się konferencja, która zgromadziła przedstawicieli władz oraz ugrupowań gospodarczych Gdyni.

Konferencję zagaił prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Górecki, poczem przedstawiciele zarówno samorządu terytorjalno-gospodarczego, jak i poszczególnych gałęzi życia przemysłowego, handlowego i rzemieślniczego wygłosili wyczerpujące referaty, w których przedłożyli członkom rady nadzorczej B. G. K. postulaty z dziedziny pomocy kredytowej.

Po przemówieniu komisarza rządu mgr. Sokoła, dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego i prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Korzona, wygłosił referat wiceprezes Związku Przemysłowców i Fabrykantów p. B. Nowicki o warunkach rozwoju przemysłu w Gdyni i na wybrzeżu morskiem, przewodniczący rady rzemieślniczej B. Badziąg — o stanie i potrzebach kredytowych rzemiosła gdyńskiego, prezes Zw. Kupców Samodzielnych dr. Smoleń — o rozwoju i potrzebach kredytowych kupiectwa gdyńskiego, sekretarz Związku Właścicieli Nieruchomości inż. Pręczkowski — o potrzebach kredytowych właścicieli nieruchomości, wreszcie prezes Towarzystwa Rybackiego w Gdyni p. Anastazy Konkol oraz dyr. rady interesentów portu dr. B. Kasprowicz — o aktualnych potrzebach kredytowych prywatnych przedsiębiorstw w porcie.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: wiceminister Korsak, wicemin. Doleżal, b. min. Kwiatkowski, jak również prezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Korzon.

Ciekawe przemówienie końcowe wygłosił prezes Górecki, podkreślając olbrzymią poprawę gospodarki miejskiej Gdyni w ostatnich dwóch latach.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej ważnej konferencji ze względów technicznych zamieścimy w następnym numerze.

Kres nadużyciom z pomarańczami

(Okólnik województwa)

Wydział przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego pomorskiego rozesłał do pp. Starostów Powiatowych, Starosty Morskiego oraz Prezydentów miast Torunia i Grudziądza następujące pismo okólne:

W związku z akcją, mającą na celu ułatwienie przydziału pomarańcz kupcom pomorskim, zechcą **panowie sporządzić** niezwłocznie wykaz kupców, trudniących się **detaliczną** sprzedażą pomarańcz, **firm rzeczywiście solidnych i posiadających warunki do prowadzenia takiej sprzedaży,** oraz przesłać te wykazy p. Komisarzowi Rządu w Gdyni i Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

W wykazie tym należy podać przy każdej firmie przypuszczalne zapotrzebowanie jej na pomarańcze do detalicznej sprzedaży we własnym składzie w okresie jednego tygodnia.

Sprawa jest pomyślana w ten sposób, że obecnie z każdego transportu pomarańcz, nadchodzącego do Gdyni, będzie wydzielana pewna ilość towaru specjalnie na zaspokojenie zapotrzebowania kupców pomorskich. Dana ilość pomarańcz będzie dzielona proporcjonalnie między poszczególnych kupców, zależnie od wielkości ich zapotrzebowania. Następnie właściwy Pan Starosta (prezydent miasta) zostanie zawiadomiony przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni o przydziale pomarańcz dla poszczególnych kupców w celu ich zawiadomienia o możliwości niezwłocznego odbioru towaru w Gdyni, oczywiście po złożeniu przez nich zobowiązania, iż pomarańcze sprzedawać będą **bezpośrednio konsumentom po cenie nie wyższej, niż 1,30 zł za 1 kg.**

Do odbioru pomarańcz mogą kupcy upoważnić jedną osobę, która pojedzie do Gdyni i sprawę na miejscu załatwi. Pełnomocnik taki jednakże winien zabrać z sobą deklarację zobowiązania od tych kupców, dla których ma towar odebrać.

Wykaz należy przesłać możliwie odwrotną pocztą, **gdyż od wtorku 29 bm.** rozpocznie się na szerszą skalę sprzedaż pomarańcz w Gdyni.

Przy tej sposobności przypominam końcowy ustęp swego pisma okólnego z dnia 23 bm. Nr. HO 28/4 w sprawie ceny pomarańcz (zawiadamianie mnie o firmach, **niedotrzymujących zobowiązań co do sprzedaży pomarańcz bezpośrednio konsumentom i po cenie 1,30 zł za 1 kg.**

Za Wojewodę: **Inż. St. Celichowski,** Naczelnik Wydziału Przemysłowego.

P. S. W wykazie, o którym wyżej była mowa, należy uwzględnić jedynie kupców I, II i III kategorji podatku przemysłowego.

Ogromny sukces BBWR

przy wyborach gminnych w pow. grudziądzkim i świeckim

Wyczekiwane z wielkiem zainteresowaniem wyniki wyborów do Rad Gminnych w powiecie grudziądzkim, przyniosły **wielkie zwycięstwo liście BBWR.**

W gminie **Grudziądz** nie głosowano zupełnie, gdyż wystawiono tylko jedną listę, na podstawie której wybrano 16 radnych, **wszystkich z BBWR.**

W gminie **Gruta** wybrano na 12 radnych **9 z BBWR.**, 2 — N. D. i 1 — N. P. R.

Wielki ten sukces jest niezbitym dowodem, że społeczeństwo poznało się na demagogicznej polityce opozycji, wierząc i ufając, że Bezpartyjny Blok jest tem jedynem ugrupowaniem, które pracuje dla dobra Państwa i Jego mocarstwowego rozwoju.

* * *

W sobotę, dnia 26 stycznia zakończono **w powiecie świeckim** wybory do rad gminnych. Wybory odbywały się w 38 okręgach wyborczych, w których złożono 79 list kandydatów. W wyniku wyborów **listy BBWR. uzyskały 86,7% wszystkich mandatów,** Stronnictwo Narodowe zdobyło zaledwie **4,4% mandatów,** pozostałe partje otrzymały 8,9% mandatów.

Na ogólną liczbę 204 mandatów radzieckich uzyskali: 1) **BBWR. — 177;** 2) Str. Nar. — 9; 3) NPR. — 3; 4) Str. Lud. — 2; 5) Ch. Dem. — 2; 6) Dzicy — 8; 7) Niemcy — 3 mandaty.

Wynik ten jest wyraźnym dowodem decydujących wpływów obozu prorządowego na terenie powiatu świeckiego.

Wyrok na ohydnego mordercę gdyńskiego zatwierdzony w apelacji

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę **Antoniego Wiśniewskiego z Małego Rudnika, pow. Grudziądz,** który w dniu 28-go kwietnia ubiegłego roku w celach rabunkowych **zamordował w Gdyni Józefa Sopronіuka.** Za ten czyn Sąd Okręgowy w Gdyni skazał swego czasu Wiśniewskiego na **karę śmierci.** Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu **wyrok ten jako słuszny zatwierdził.**

O ile więc nie nastąpi kasacja wyroku, stanie się on prawomocny i morderca **zawiśnie na szubienicy.**

Szwedzki statek „Gdynia" przybędzie do Gdyni

w dniu 15 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza

Dn. 23 października ub. roku jak już o tem donosiliśmy, spuszczony został na wodę w stoczni szwedzkiej w Malmö nowy statek linji okrętowej „Svenska Lloyd" o pojemności 2.700 ton r. n. z nowoczesnemi urządzeniami technicznemi i wzorową chłodnią.

Statkowi temu nadano nazwę portu polskiego **„Gdynia".** Nadanie nazwy „Gdynia" statkowi szwedzkiemu było podkreśleniem tego znaczenia, jakie posiada dziś młody port polski dla życia gospodarczego państw morskich, a w pierwszym rzędzie dla Szwecji, której bandera handlowa zajmuje zazwyczaj pierwsze miejsce wśród innych bander, zawijających do Gdyni.

W dniu 9 lutego szwedzka „Gdynia" poraz pierwszy przybędzie do portu gdyńskiego, a przybycie jej w wigilję święta marynarki polskiej, nie jest przypadkowe, lecz znamionuje szczere uczucia, jakie w dniu wielkiej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, żywią dla nas sfery morskie Szwecji.

Pobyt w Gdyni statku o tej samej nazwie, pływającego pod obcą banderą, będzie niewątpliwie okazją do serdecznych manifestacyj przyjaźni polsko-szwedzkiej, dającej tak piękne rezultaty na polu gospodarczej współpracy i wymiany handlowej obu krajów.

Maklerem linji „Svenska Lloyd", która jest właścicielką ss „Gdynia" jest firma „Bergenske" w Gdyni.

Walne zebranie Koła LOPP.

w Czersku

Odbyło się w Czersku doroczne walne zebranie Koła miejscowego LOPP., które zagaił p. Dr. Pietrzyk, witając licznie zebranych członków Koła. Dotychczasowy zarząd został ponownie wybrany na rok następny, to też należy żywić nadzieję, że Koło rozwijać się będzie nadal dzięki energji p. Dr. Pietrzyka, który wykazuje wiele inicjatywy.

Na zebraniu został wygłoszony przez prezesa referat na temat rozwoju lotnictwa i konieczności przygotowania się ludności do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Podobne referaty odbywają się dość często w ciągu roku. Postanowiono też urządzić zabawę w pierwszych dniach lutego na rzecz miejscowego Koła L. O. P. P.

Przygotowania do ożywienia ruchu turystycznego między Polską a Gdańskiem

W dniach ostatnich bawił w Gdańsku dyrektor Związku Turystycznego w Warszawie p. Jeżewski, który odbył z administratorem gdańskiego związku turystycznego, dr. Barthem, rozmowy na temat ściślejszej współpracy w ruchu turystycznym między Warszawą a Gdańskiem. Wynikiem rozmów tych jest obustronne porozumienie w szeregu najrozmaitszych kwestyj. Zawarte umowy, parafowane tymczasem przez obie strony, ostatecznie przyjęte zostaną w najbliższych dniach.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Moralność pani Dulskiej" — we wtorek 29 bm., w Golubiu, w środę, 30 bm., w Brodnicy.

„Zwyciężyłem kryzys" — w poniedziałek, 28 bm. w Chełmnie, we wtorek 29 bm. w Włocławku.

„Betleem Polskie" — we wtorek, 29 bm. popołudniu, w Włocławku.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna!

Z całego kraju

NOWY SZYB W KOPALNI CHORZOWSKIEJ.

No kopalni „Pole Wschodnie" w Chorzowie kopie się obecnie nowy szyb „Chorzów II", dzięki czemu usprawnione będzie wydobywanie węgla z pokładu Gerhard. Wiercenia przeprowadzane są obecnie na głębokości 30 mtr.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO W SOSNOWCU.

W ręce policji sosnowieckiej wpadł międzynarodowy złodziej kolejowy Wacław Zróbek, zamieszkały ostatnio w Radomiu. Zróbek ma na sumieniu szereg większych kradzieży pieniędzy u pasażerów pociągów międzynarodowych.

NIELEGALNIE NABYTY REWOLWER PRZYCZYNĄ ŚMIERCI JEGO POSIADACZA

We wsi Godnice powiatu sieradzkiego 22-letni Stanisław Smarzyk pokazywał sąsiadowi Józefowi Gwoździcowi nielegalnie nabyty rewolwer. Gwoździec, oglądając broń, spowodował wystrzał, który śmiertelnie zranił Smarzyka. Smarzyk zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej. Gwoździca aresztowano.

EPIDEMJA GRYPY W BIAŁYMSTOKU.

Od kilku dni panuje w Białymstoku epidemja grypy. Liczba zachorowań jest bardzo znaczna, tak, że lekarze Ubezpieczalni Społecznej z trudem mogą podołać pracy. Przebieg choroby jest naogół łagodny, komplikacje zdarzają się rzadko.

ZGON PROFESORA UNIWERSYTETU W WILNIE.

W sobotę rano zmarł w Wilnie dr. Kazimierz Wacław Karaffa-Korbut, profesor wydziału lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego.

PODZIĘKOWANIE LUDNOŚCI KRESOWEJ DLA RĄDU.

Władze centralne otrzymały następującą jednomyślną uchwałę, powziętą przez radę powiatową w Brasławiu na jednem z ostatnich posiedzeń: „Nowoutworzona rada powiatowa Związku Samorządowego w Brasławiu woj. wileńskiego, chcąc dać wyraz uczuciom całej ludności powiatu składa najserdeczniejsze podziękowanie rządowi Marszałka Piłsudskiego za udzielenie ludności powiatu w 1934 r. tak wydatnej pomocy żywnościowej i siewnej. Walcząc w nadzwyczaj trudnych warunkach klimatycznych i gospodarczych o swój byt, rolnicy powiatu brasławskiego, często nękani klęskami żywiołowemi z tem większem entuzjazmem pracować będą, widząc, że wysiłki ich są doceniane przez rząd i że w razie potrzeby znajdują zawsze szczodrą jego pomoc i opiekę. Składamy wyrazy najwyższego hołdu i czci Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Wodzowi Narodu Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, zapewniając Wysoki Rząd, że ludność powiatu brasławskiego zawsze lojalnie spełni swój obowiązek wobec Ojczyzny."

MAŁŻEŃSTWA W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń statystycznych, w trzecim kwartale 1934 r. zawarto w Polsce 56.753 małżeństw, z tego w woj. centralnych 24.672, we wschodnich 8.746, w zachodnich 8.459, oraz w południowych 14.876 małżeństw. W porównaniu z kwartałem poprzednim liczba małżeństw zmniejszyła się o 6.114, w porównaniu zaś z tym samym okresem roku poprzedniego zwiekszyła się o 2.635 małżeństw.

Dzień w Bydgoszczy

poniedz. 28 stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Walerega b. — Wtorek: Franciszka Sal.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 2 lutego br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **W poniedziałek** przedstawienie w Teatrze zawieszone.

— **We wtorek i środę:** „Bajadera“ operetka E. Kalmana.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Kuszenie szatana“.
APOLLO: „Pokonani i zwycięzcy“.
BAŁTYK: „Fałszywy strzał“.
KRISTAL: „Poco pracować?“.
MARYSIEŃKA: „Csibi“.
REWJA: „W wiedeńskiej kawiarence“.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01,** 19,58, **21,26,** tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35,** 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17, 20,03,** 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49,** 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25.**

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Najlepsza okazja kupna

Łyżwy, narty — „Syrena-Sport“, Gdańska 19, I p.

Z miasta

— **Czarna kawa P. B. K.** odbędzie się w środę, dnia 6 lutego rb. o godz. 20 w salach Klubu Polskiego. Wstęp za zaproszeniami.

— **Sekcja Fotograficzna P. T. K.** w Bydgoszczy z dniem 1 kwietnia rb. organizuje dla swych członków i sympatyków kurs fotograficzny dla początkujących. Zapisy przyjmuje Sekcja Foto PTK. Nowy Rynek 1, tel. 7-64 w godz. 11—13 i 17—18.

— **Rezerwiści na Bielawach — uwaga!** W sprawie zorganizowania własnego Koła Zw. Rezerwistów na Bielawkach uprasza się wszystkich chętnych do zgłoszenia się u kol. Mellera, ul. Kozietulskiego 32 m. 2.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów Miejskich, przy ul. Warmińskiego 8, pokój 2, w czasie od godz. 8 do 15, względnie w „Orbisie“ przy pl. Teatralnym 6, w godz. od 8,30 do 13 i od 15 do 16.

— **„Walki Powstańców Wielkopolskich pod Mroczą“.** Pod takim tytułem wygłosi p. por. rez. Kończal referat na najbliższem plenarnem zebraniu 4 Koła Komitetu III BBWR, jakie odbędzie się w dn. 28 o godz. 19 w Strzelnicy. Zaproszenia u sekretarza Koła.

— **Koło I i Koło II w drugim Komitecie BBWR.** Zebranie miesięczne odbydwóch Kół w dn. 30 bm. o godz. 20 w małej sali „Pod Lwem“. Referat pt. „Polska racja stanu“ wygłosi p. mgr. Frankowski. — Zawiadamia się jednocześnie, iż Sekretarjat Kół I i II przeniesiono na ul. Dworcową 6, II piętro. Godziny urzędowania we wtorki i czwartki w godz. 18—20.

— **Sekcja Hod. Gołębi Pocztowych przy Ognisku I KPW.** Roczne walne zebranie dn. 2 lutego rb. w sali „Pod Lwem“ o godz. 10.

— **Tradycyjny wieczorek taneczny w Państwowym Gimn. Klasycznem** odbędzie się staraniem Koła Rodzicielskiego, grona profesorskiego i młodzieży zakładu w sobotę, dn. 2 lutego br. o godz. 17.

— **Wielki targ (jarmark) na bydło, konie, nierogaciznę oraz kramny w Łabiszynie** odbędzie się w dn. 5 lutego br.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim, Oddz. Porz. Publ. znajdują się następujące znalezione przedmioty: książeczka PKO. na nazwisko Wilhelma Krawczyka, paszport konsularny na nazwisko Józefa Carkuły, kosz, obroża, 2 torebki damskie z zawartością, wózek ręczny 2-kołowy oraz jeden weksel. Prawo własności zgłaszać należy w urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

Przez wyłom w murze włamali się do ślusarni

W nocy na sobotę w ub. tygodniu — nieznani dotychczas sprawcy, niewątpliwie „spece“ od ciężkiej roboty, dokonali włamania do ślusarni **Józefa Grubicha** zam. **przy ul. Ustronie 13.** Włamywacze przy pomocy łomów **wybili w murze sporych rozmiarów wyłom,** przez który wśliznęli się na czworakach do wnętrza warsztatu, skąd skradli różnego rodzaju narzędzia ślusarskie, oraz części rowerów, łącznej wartości około 100 zł.

Sprawcy, którzy bez zwrócenia na siebie uwagi potrafili wybić w murze wyłom — z niemniejszem powodzeniem „zdematerjalizowali“ się przez nikogo nie widziani.

Imponujący zjazd okręgowy rzemiosła chrześcijańskiego w Bydgoszczy

Wczorajszej niedzieli obradował w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej wielki zjazd Rzemiosła okręgu bydgoskiego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła. **Na zjazd ten przybyło ponad 400 przedstawicieli sfer rzemieślniczych okręgu z powiatów: bydgoskiego, wyrzyskiego, szubińskiego i wąbrzeskiego.**

W zjeździe uczestniczyli także liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. starostą dr. **Stefanickim** i z-cą prezydenta miasta radcą **Śpikowskim** na czele, pozatem reprezentanci Izb Rzemieślniczych, organizacyj rzemieślniczych z Warszawy i Poznania, Rady Wojewódzkiej w Poznaniu B. B. W. R., Rady Grodzkiej BBWR. w Bydgoszczy, urzędów skarbowych, prasy miejscowej i w. in.

Zjazd otworzył imieniem organizatorów prezes Oddziału N. Ch. Z. R. w Bydgoszczy p. **Mrugalski. Podczas kilkugodzinnych obrad wygłoszono szereg referatów, pozatem zjazd powziął kilka doniosłych dla życia naszego rzemiosła uchwał.**

Obszerne sprawozdanie z przebiegu zjazdu, oraz treść powziętych rezolucyj podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy przy pracy

Bez pustych słów działalność Towarzystwa toczy się według wytyczonego programu

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy, wkroczywszy raz na zdrowe tory racjonalnej pracy na niwie zawodowej — bez przeszkód już i gładko toczy się po wytyczonej jasno linji. Już pierwsze zebranie w bieżącym roku, a drugie zwykle po pamiętnem zebraniu nadzwyczajnem, odbyte przy imponującej frekwencji członków, tak dyskusją swą, jak i poziomem obrad świadczy o zdrowej atmosferze, jaka niepodzielnie zapanowała w gronie zrzeszonego kupiectwa. Zgodnie z zapowiedzią i programem pracy Zarządu przedstawionym na ostatniem zebraniu przez prezesa Towarzystwa p. dyr. **Władysława Maciejewskiego** — na zebraniach plenarnych wygłaszane są aktualne referaty z różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego, cieszące się widocznem zainteresowaniem członków.

Obrady piątkowe, jakie odbyły się w Resursie Kupieckiej zagaił prezes p. dyr. **Maciejewski,** witając serdecznie w krótkiem przemówieniu wstępnem p. dyr. tut. Oddz. Banku Polskiego **Wodę,** którego zaprosił Zarząd z referatem, dalej kierownika ekspozytury bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. dyr. **Cieślińskiego,** przedstawicieli miejscowej prasy i licznie zebranych członków.

Zkolei p. dyr. **Woda** wygłosił aktualnie opracowany referat p. t. **„Czy kryzys wygasa“,** naświetlając ten niezmiernie sfery kupieckie interesujący temat zwłaszcza z punktu widzenia naszego kraju, prelegent omówił szczegółowo sytuację finansową, bankową i handlową. Przystąpiwszy do obszernego tego tematu po ogólnem omówieniu sytuacji światowej — p. dyr. Woda w oparciu o cyfry i zestawienia statystyczne wykazał widoczny błysk poprawy, jaka daje się zauważyć przy krytycznem zbadaniu naszej sytuacji krajowej. Tak przemysł i jego realny wskaźnik stale wzrastającej produkcji, budżet państwowy, mimo deficytu realny kasowo, dalej zaobserwowane ożywienie w ruchu obrotowym finansów instytucyj bankowych — naprowadziły prelegenta do wniosku, iż chociaż powoli, lecz stale wstępujemy w okres poprawy. Po omówieniu zagadnienia ogólnego — p. dyr. Woda zapoznał obecnych z rolą Banku Polskiego w naszem życiu finansowem i gospodarczem, a zwłaszcza handlowem.

Nad referatem p. dyr. Wody wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. mgr. **Paździerski,** mgr. **Szukalski i** dyr. **Cieśliński.**

Zkolei p. dyr. **Tatarek** odczytał komunikaty Zarządu. Jak wynika z krótkiej tej relacji — Zarząd Tow. Kupców w krótkim okresie swej pracy zdołał już rozpatrzeć, a częściowo i załatwić szereg ważnych dla życia naszego ośrodka kupieckiego spraw.

Po zorganizowaniu „Tygodnia propagandy przemysłu polskiego“ — Zarząd wystosował do władz administracyjnych memorjał w sprawie godzin handlu, dotąd należycie nieuregulowanych. **Okres handlu określono w petycji w godz. od 6,30 do 18,30 przez cały rok, bez względu na pory.** Zarząd odbył również z p. prezydentem miasta konferencję w sprawie **uprawianego w biurach miejskich w godzinach urzędowych handlu przez pokątnych sprzedawców, w wyniku której tego rodzaju transakcje będą w przyszłości niedopuszczalne.** Również w sprawie obniżki cen prądu interwenjował Zarząd Tow. Kupców, jednak jak narazie — bez skutku. W toku dyskusji kupcy doszli do zdania, iż **drogą bezwzględnej oszczędności udałoby się zredukować wygórowane pozycje płacone za światło, lecz tylko obywatelskie ich poczucie i troska o prestige miasta wstrzymuje kupców od bezwzględnego prawa wyłączenia kontaktu.** Zarząd Tow. Kupców w Bydgoszczy dopomógł również do załatwienia spraw podatkowych kupcom w Koronowie, pozatem poczynił starania, by uzyskać mniejszą stopę procentową przy płaceniu odsetek za ciążącą na Resursie Kupieckiej hipotekę 50.000 zł. Minione **„złote niedziele“ przedświąteczne,** z których dzięki wczesnej interwencji Zarządu Tow. Kupców w Bydgoszczy mogły korzystać sfery kupieckie innych miast Pomorza i Wielkopolski, wreszcie **hojna „gwiazdka“ dla najbiedniejszych** — to dalsze efekty ożywionej działalności Towarzystwa. Jeśli chodzi o zezwolenie na prowadzenie handlu podczas niedziel przedświątecznych — **Towarzystwo zamierza poczynić dalsze starania u władz, by składy mogły być otwarte także już w trzecią niedzielę przedświąteczną,** a to w celu przeciwdziałania odpływowi licznych klijentów do Gdańska, gdzie już każda trzecia niedziela przed świętami uchodzi za „złotą“. Z dalszych spraw, jakie Zarząd bądź to załatwił, bądź też przedsięwziął do opracowania — wyliczyć należy: **interwencję w sprawie ograniczenia handlu towarami sklepowemi na małych targach, w sprawie otwierania przez fabryki sklepów detalicznych, w sprawie ceny cukru, węgla i soli, braku jednogroszówek na rynku bydgoskim** i in. Zlikwidowano również dzięki natychmiastowej interwencji Zarządu Towarzystwa „najazd“ kupców perskich, którzy przybyli do Bydgoszczy z dywanami.

Nad komunikatami Zarządu wyłoniła się również dyskusja, w toku której poruszono jeszcze szereg innych aktualnych spraw zawodu kupieckiego. Głos zabierali pp. **dyr. Cieśliński, Buzalski, dyr. Wł. Matecki, Feliks Jaworski, dyr. Zewicki, Sowiński, Przywarski i Wiśniewski.** P. radny **Jaworski** przedstawił poruszoną w dyskusji kwestję obniżki ceny prądu, jak również wpływ ewentualnej redukcji cen na budżet miejski, sprawę tramwajów i handlu domokrążnego, stanowiącego — jak wiadomo — jedną z największych bolączek kupiectwa.

Po harmonijnej dyskusji, w toku której p. dyr. **Wł. Matecki** z zadowoleniem podkreślił pracę Zarządu — **obrady zakończono.**

Powrót garnizonu bydgoskiego z „manewrów zimowych“

Ub. soboty powróciły do miasta po tygodniowych ćwiczeniach międzygarnizonowych, t. zw. „manewrach zimowych“, stacjonowane w Bydgoszczy formacje wojskowe. Dywizja bydgoska wracała do koszar pułkami ze strony szosy i ul. Toruńskiej. Pierwszy do miasta wkroczył 15 p. a. l. w godzinach południowych, a około godz. 18, jako ostatni, przybył 62 p. p.

Powracających po całotygodniowych trudach żołnierzy, społeczeństwo miejscowe, które już tyle razy dawało wyraz swych serdecznych uczuć względem naszej armji, witało spontanicznie, odruchowo, bez przygotowań i zapowiedzi, oraz bez kwiatów, ale za to całem sercem.

Zebranie Rady Grodzkiej BBWR.

Ub. soboty o godz. 20-tej wieczorem odbyło się zebranie pełnej Rady Grodzkiej BBWR. w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes Rady p. dr. Nieduszyński, witając p. starostę Stefanickiego jako przedstawiciela Rządu, p. sekretarza Rady Wojewódzkiej BBWR. rtm. Dudzińskiego, zast. sekretarza p. prof. Garbicza oraz licznie zebranych członków Rady. Referaty na tematy organizacyjne wygłosili: p. rtm. Dudziński, p. dr. Nieduszyński i p. Jaworski jako sekretarz Rady Grodzkiej. W dyskusji na tematy organizacyjne przemawiali pp.: starosta Stefanicki, mec. Syski, dyr. Wójcik, dr. Bermański, p. Podworska, dr. Marczyński i inni.

Z działalności Obwodu Miejskiego LOPP. w Bydgoszczy

W środę, dnia 23 stycznia br. odbyło się w sali Państw. Szkoły Przemysłowej zebranie Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP., któremu przewodniczył prezes p. inż. Fr. Siemiradzki.

Na zebraniu omówiono szereg aktualnych spraw, dotyczących programowych prac Obwodu Miejskiego LOPP., a szczególnie wydziału obrony przeciwgazowej, oraz sprawę organizacji nowych Kół LOPP., lustracji już zorganizowanych Kół LOPP i sprawę zorganizowania kursu modelarstwa lotniczego dla przyszłych następców w dziedzinie sportu lotniczego.

Omówiono również szczegółowo sprawy finansowe Obwodu Miejskiego. Podkreślić tu należy, że Obwód Miejski LOPP., mimo kryzysu gospodarczego wychodzi zwycięsko, zdobywając nowe Koła LOPP., nowych członków LOPP. i wobec powiększonego zakresu pracy z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej szerokich mas ludności cywilnej zasługuje w całej pełni na poparcie obywateli. Popierajmy więc wszyscy organizację LOPP. w myśl zasady „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej nic grozić nie będzie“.

Nieludzcy ogrodnicy zbili chłopca do nieprzytomności

Ciekawą sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Bydgoszczy przedwczoraj. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch ogrodników: 22-letni **Stanisław Matuszak** i 20-letni **Józef Kuligowski,** którzy w nieludzki sposób obeszli się z pewnym młodocianym złodziejem, 14-letnim **Teodorem R.** z Bydgoszczy. Ogrodnicy ci mianowicie przychwycili kiedyś w ogrodzie wspomnianego chłopca, który przekradłszy się przez płot zamierzał wypełnić swe kieszenie owocami i warzywem. Matuszak i Kulpiński zbili wówczas przytrzymanego chłopca w okropny sposób, wrzucając go następnie do piwnicy. Teodor R., wypłakawszy się — umknął, jednak sprawa się wydała i nieludzcy ogrodnicy zasiedli przed Sądem.

Oskarżeni tłomaczyli się, iż zdaniem ich tak, a nie inaczej należało postąpić ze „złodziejem“ przychwyconym w dodatku na „gorącym uczynku“. Sąd był jednak innego zdania, to też **wymierzył Matuszakowi i Kulpińskiemu po 6 tygodni aresztu,** z warunkowem zawieszeniem wykonania kary przez okres 3 lat.

Sensacja dokoła spuścizny po Jakóbie hr. Potockim

Niespodziewana skarga ks. Lubomirskiej

Na sprawie Jakóba hr. Potockiego i jego szlachetnej fundacji ciąży jakieś dziwne fatum. Nie zakończyła się jeszcze niesamowita historja nikczemnego oszusta Al. Rosemberga, który hr. Potockiego przez szereg lat okradał i oszukiwał, a oto nowem i niespodziewanem wydarzeniem jest atak dalekiej krewnej magnata p. Marji Lubomirskiej na ostatnie rozporządzenia twórcy wspaniałej Fundacji.

Kilkanaście dni temu rozeszła się wiadomość, że do akcji wymierzonej przeciwko nikczemnemu oszustowi Aleksandrowi Rosembergowi, włączyła się p. M. Lubomirska, bardzo daleka krewna Jakóba hr. Potockiego.

Narazie powództwo, złożone przez adwokatów Dreszera i Nadratowskiego, określiło pretensje p. Lubomirskiej symboliczną złotówką.

Niebawem jednak okazało się, że w istocie ta sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Oto do I cywilnego wydziału sądu okręgowego wpłynęło nowe powództwo, wniesione również przez p. Lubomirską przeciw pani M., długoletniej opiekunce Jakóba hr. Potockiego, która podczas wybuchu rewolucji bolszewickiej uratowała mu życie.

Na kilka dni przed śmiercią hr. Potocki sprzedał pani M. dwa domy w Warszawie. Niewątpliwie tranzakcja ta miała na celu zabezpieczenie starości pani M., która żadnych środków do życia nie posiadała.

Tę właśnie tranzakcję atakuje powództwo p. Marji Lubomirskiej. Domaga się ona, aby akty kupna i sprzedaży tych dwu domów zostały uznane za nieważne, aby pani M. została pozbawiona posiadania owych nieruchomości, które powinny być oddane powódce.

Jako argument najważniejszy wytoczono, że „w ostatnich czasach życia wszystkie czynności Jakóba hr. Potockiego nie mogły mieć skutków prawnych ze względu na ciężki stan jego zdrowia".

Nie ulega wątpliwości, że ten spór, zlokalizowany narazie pomiędzy p. Lubomirską a panią M., posiada głębokie i zasadnicze znaczenie. Godzi w cały testament, jest zamaskowanym atakiem na samą Fundację.

Nie trzeba dodawać, że ten argument p. Lubomirskiej pozbawiony jest wszelkich podstaw.

Jakób hr. Potocki sporządził testament w pełni władz umysłowych w obecności lekarzy, świadków wiarogodnych i poważnych.

Nazajutrz po dokonaniu aktu kupna i sprzedaży dwu domów na rzecz pani M., hr. Potockiego odwiedziło kilku dostojników państwowych, celem wręczenia mu orderu Polonia Restituta.

Hr. Potocki wygłosił głębokie i wzruszające przemówienie, w czasie którego przejawił niezachwianą pełnię władz umysłowych i zadziwiające zalety niestrudzonego serca.

W związku z powyższą sprawą we wczorajszym numerze warszawskiego „Expressu Porannego" p. Marja Lubomirska publikuje list, w którym twierdzi, że żadna z jej skarg, wniesionych do sądu nie godzi w testament Jakóba hr. Potockiego i nie jest atakiem na jego Fundację. Jak oświadcza autorka listu, chodzi jej jedynie o zabezpieczenie renty majątku zmarłego magnata na rzecz jego prawnych spadkobierców.

Katastrofa kolejowa pod Stryjem

Kilkanaście osób odniosło rany

W niedzielę o godz. 6.33 rano na stacji kolejowej Synowódzko-Wyzne pociąg osobowy nr. 1714 zdążający z Ławocznego do Lwowa, **przejechał sygnał wjazdowy i wjechał na tor, na którym stał pociąg mieszany nr. 1773.** Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego **3 wagony** osobowe zostały uszkodzone. **Dwie osoby odniosły ciężkie rany, a 14 lżejsze.** Spośród rannych jest 7 pracowników kolejowych i 9 osób cywilnych.

Na miejsce katastrofy przybył natychmiast pociąg ratunkowy ze Stryja oraz komisja z dyrekcji kolei państw. we Lwowie z dyr. Łaguną na czele, która przeprowadza dochodzenie. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy była **niemożność uruchomienia na czas zwrotnicy spowodu zasypania przewodów wielką masą śniegu,** co pozostaje w związku z huraganem, który szalał poprzedniej nocy w Małopolsce Wschodniej.

Niebywała burza przeciągnęła nad zagłębiem naftowem

Zniszczonych zostało 20 wież wiertniczych w Borysławiu

Przez całą noc z 25 na 26 szalała nad Borysławiem burza, przechodząca chwilami w orkan o niebywałej sile, wskutek czego około 20 wież wiertniczych na kopalniach zostało przewróconych i zupełnie zniszczonych, a dachy kotłowni w wielu miejscach zerwane i kominy poprzewracane. Również wiele domów wiatr silnie uszkodził.

Połączenia telefoniczne w dzielnicy Tustanowice przerwane. Na drogach potworzyły się zaspy śnieżne, dochodzące w wielu miejscach do 5 metrów wysokości. Komunikacja kołowa z wielu miejscowościami w powiecie drohobyckim przerwana. Korony wież wiertniczych na kilkudziesięciu kopalniach pozrywane.

Najbardziej ucierpiały kopalnie Lokarno, Georg, Fenomen, Bohemja, Meta i Lwów, które są zupełnie zniszczone. Burza poczyniła także wielkie spustoszenia w okolicznych lasach i ogrodach.

Szkody wyrządzone w przemyśle naftowym obliczają w przybliżeniu na pół miljona złotych. W niedzielę około godz. 11-ej wiatr ucichł i nastąpiło podwyższenie się temperatury.

W Toruniu za bilety kolejowe płacić będzie można bonami Funduszu Inwestycyjnego

Kasy kolejowe przyjmować będą bony Funduszu Inwestycyjnego

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie w sprawie przyjmowania przez kolejowe kasy biletowe bonów Funduszu Inwestycyjnego.

W myśl zarządzenia bony przyjmowane będą tylko w siedzibach dyrekcyj kolejowych, tj. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Katowicach, Wilnie, **Toruniu i Poznaniu.**

Wpłaty za bilety w bonach Funduszu Inwestycyjnego przyjmować będą mogły jedynie kasy biletowe dla pociągów dalekobieżnych, z wyłączeniem kas biletowych dla ruchu podmiejskiego. Opłaty za przewozy przyjmować będą kasy towarowe bez ograniczeń. Zarówno w kasach biletowych, jak i towarowych wydawanie reszty z bonów w gotówce zasadniczo nie powinno być stosowane, ze względów praktycznych jednak dozwolone jest wydawanie reszty w wysokości 2 do 3 zł dla każdego odcinka. Również wszelkie wypłaty firmom i przedsiębiorcom przez kasy stacyjne i kasę główną uskuteczniane będą conajmniej w 10 proc. bonami Funduszu Inwestycyjnego.

Bony przyjmowane będą przez kasy kolejowe w wymienionych miejscowościach od 1 lutego br.

Kto wygrał 1000 zł?

Losowanie książeczek premjowych PKO

Dnia 25 stycznia 1935 r., odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 24-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50.500	66.020	84.461	94.919	105.550	114.080
52.092	68.168	84.878	95.106	105.914	114.133
53.462	69.374	84.946	95.430	106.375	114.263
54.726	71.793	85.914	95.534	106.615	114.609
54.938	72.396	86.084	96.199	106.757	114.893
55.680	72.465	86.492	96.214	108.366	114.973
55.766	72.657	87.319	96.743	108.383	115.112
57.273	73.420	87.510	97.072	109.182	115.426
58.110	74.471	87.625	97.123	109.501	115.532
59.125	74.604	87.919	97.392	110.183	115.892
59.554	75.729	88.236	97.418	112.176	116.138
60.453	77.157	88.598	99.995	112.786	116.593
60.599	77.430	88.660	100.115	112.851	117.110
61.122	77.804	89.427	100.572	112.874	117.165
61.977	77.869	90.113	100.612	112.891	118.082
62.259	78.307	90.544	100.674	113.251	118.506
62.450	78.356	92.180	100.979	113.290	118.583
63.663	79.127	94.088	102.546	113.293	118.773
64.629	81.822	94.582	103.811	113.704	118.876
65.152	82.102	94.665	103.907	113.768	118.990
65.650	83.749	94.787	105.334		

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowe Serji II Nr.: 54.229, 66.099, 79.385, 91.034.

Za pomarańczami tanieją jabłka

Spadek konsumcji ciastek

Z Warszawy donoszą o ciekawych skutkach obniżenia cen na pomarańcze:

Okazanie się tanich pomarańczy na rynku odbiło się na obrotach cukierników warszawskich. W niektórych dzielnicach poza śródmieściem, **sprzedaż ciastek zmalała o 15 do 20 proc.**

Tanie pomarańcze spowodowały również **spadek konsumcji jabłek.** Hurtownicy i detaliści obniżyli znacznie ceny jabłek, co jednakże nie wpłynęło na zwiększenie ich zbytu.

Programy radjowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

Wtorek, dnia 29 stycznia 1935 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Zygmunta Grossmana. 12,45 Audycja dla dzieci młodszych: „Jak Świderek zabłądził w borku" — opowie stary doktór. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Dalszy ciąg Koncertu Zesp. Zygmunta Grossmana. 15.35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ola Obarska (piosenki). 16,45 „Skrzynka pocztowa P. K. O.". 17,00 Koncert z cyklu „Sonaty L. Beethovena" — w wyk. Leopolda Muenzera. (Tr. ze Lwowa) 17,25 Pogadanka społeczna. 17,35 Muzyka łotewska (płyty „His Master's Voice" i „Parlophon"). 17,50 „Skrzynka pocztowa techniczna" — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 18,00 Wiadomości rolnicze — wygł. p. Józef Płatek. 18,15 Mały koncert trio Stanisława Rymowicza. 18,45 „Czy literat może żyć z literatury" — szkic literacki — wygł. p. Wacław Rogowicz. 19,00 Utwory na skrzypce w wyk. Antoniego Szafranka. (Tr. z Katowic). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Anderson (Alt). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 „Coctaile muzyczny". Wykonawcy: Powiększona orkiestra Ark. Flato, Halina Dudiczówna i tercet wokalny. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Fragmenty z dzieł Ryszarda Straussa. Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny (płyty). 22,45 „Współpraca włosko-polska w odrodzeniu narodowem" — Odczyty w języku włoskim — wygł. dr. Francesco Melziol'eril. (Tr. z Krakowa). 23,05 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" ork. Kwiecińskiego.

PROGRAM ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ. W TORUNIU.

986 Kc. — 16—24 Kw. — 304,3 m.

Wtorek, dnia 29 stycznia 1935 r.

15,40—15,45 Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń). 15,45—17,50 Transmisja z Warszawy. 17,50—18,00 Skrzynka pocztowo-techniczna, korespondencję bieżącą omówi p. W. Janicki. 18,00—18,10 Wiadomości rolnicze z Pomorza (Toruń). 18,10—18,15 Repertuar teatrów (Toruń). 18,15—19,45 Transmisja z Warszawy i Katowic. 19,45—19,50 Program na dzień następny (Toruń). 19,50 do 19,56 Transmisja z Warszawy. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20,00—22,00 Transmisja z Warszawy.

M. G. EBERHARDT. 50)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

— Tak, proszę pana.

— Czy pani pamięta noc siódmego lipca?

— O, pamiętam.

— Czy z miejsca od biurka pani można widzieć wejściowe drzwi do szpitala?

— O, tak.

— A windę?

— Też.

— To znaczy, że paniby zobaczyła, gdyby kto wszedł do windy, lub z niej wyszedł?

— O, tak, proszę pana. Siedząc przy centrali, mam stale widok na windę.

— Od której do której pani pracuje?

— Od dziewiątej do szóstej. Za długo, ale w naszym szpitalu wszyscy mają długie dyżury.

— Mniejsza z tem. Więc przez cały ten czas pani siedzi przy centrali?

— Tak — potwierdziła trochę nerwowo, zerkając na dra Kunce'a, jakby z obawy, że niepotrzebnie się wyrwała z temi długiemi dyżurami. Ale miała rację. Szpital Imienia Melady'ego jest pod tym względem zacofany.

— Którzy lekarze przyszli do szpitala po dziewiątej wieczorem siódmego lipca?

— Tylko dr. Harrigan, proszę pana, i naturalnie pan dr. Kunce.

— O której przyszedł dr. Harrigan?

— O wpół do dwunastej.

— Skąd pani przyszło zapamiętać tak dokładnie godzinę?

W twarzy dziewczyny odbiło się wahanie.

— Ja... w nocy mam niewiele do roboty. Siedzę tylko i czekam na alarmowe telefony i obserwuję... co się dzieje wokoło. Samotnie mi w tym wielkim pustym korytarzu. Więc pamiętam zawsze wszystko. Pamiętam, że pomyślałam sobie, że dr. Harrigan przyszedł bardzo późno i że pewnie któremuś choremu musiało się pogorszyć. Ale żadna pielęgniarka po niego nie telefonowała.

— Czy pani jeszcze potem zobaczyła dra Harrigana?

— Nie.

— Czy wchodząc, odezwał się do pani?

— Nie, proszę pana. Wydało mi się, że się spieszy. Zdziwiłam się, bo lubił zawsze zagadywać do wszystkich.

— Wiec go pani drugi raz nie zobaczyła?

— Nie.

— Czy kazał się pani połączyć z kim w szpitalu — z drem Kunce'm albo z panną Bianchi?

— Nie, proszę pana. Wcale do mnie nie telefonował. Dowiedziałam się dopiero, gdy panna Keate...

— Czy po dziewiątej wchodził kto do windy?

— O, tak. Pan dr. Kunce przyszedł wystrojony z proszonego obiadu, zostawił kapelusz w kancelarji i poszedł prosto do windy. Nie zwróciłam uwagi na czas, ale to musiało być na jakieś pół godziny przed przybyciem dra Harrigana.

— A potem widziała pani dra Kunce'a?

— O, naturalnie. Zjechał windą, zapytał mnie o parę telefonów i poszedł do swoich pokoi.

— A po nim kto użył windy?

— Teuber. Jechał na górę... po jednego pacjenta, który umarł. Oprócz niego już nikt.

— Czy kto podchodził do windy?

— Nie... o! tak. Panna Page, panna Keate i panna Jones, idąc o północy z kolacji, dzwoniły na windę, ale nie przyszła, więc poszły schodami.

— I to wszystko? Napewno wszystko?

— Tak, proszę pana.

— Czy od pani biurka widać schody?

— Tylko pierwsze stopnie koło słupa.

— Więc pani widzi, kto schodzi, albo wchodzi?

— O, tak. W nocy...

— Niech mi pani powie, kto chodził po schodach między dziewiątą i chwilą wykrycia zabójstwa?

— Nie wiem, czybym sobie przypomniała wszystkich gości, którzy wyszli. Nazwisk bym w każdym razie nie wymieniła. Ale po wpół do dziesiątej już nikt obcy nie zostaje. Potem do dzwonka na kolację o dwunastej nikt nie szedł schodami. Wtedy naturalnie zeszły pielęgniarki. Po kolacji wróciły na górę, a zeszły praktykantki. Właśnie wtedy wykryło się morderstwo — albo troszkę później. Pamiętam, że kończyłam właśnie kanapkę, którą mi przyniesiono. Tej nocy nie było ani żadnej operacji, ani żadnego nagłego pogorszenia, ani żadnych narodzin. Tylko umarł murzyn w oddziale dla biednych. Panna Jones, superintendentka z tamtego oddziału, telefonowała do mnie, przed zejściem na kolację, żeby jej przysłać po sługacza do sali ambulansowej, a ja, żebym dała znać do zakładu pogrzebowego. Rodziny ten murzyn nie miał. Telefonowałam do Teubera. Zjawił się, jak tylko się ubrał i poszedł po ciało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie

Rozporządzeniem p. Starosty pow. kościerskiego nr. B/9/97/34, zostałem wyznaczony kuratorem Kolejowej Kasy Zbiórkowej na Pomorzu i przejąłem wszelkie agendy tejże Kasy z dniem 19. I. 1935 r. Sprawy kasowe należy załatwiać tylko przezemnie, codziennie od godziny 18-tej (tak wierzytelność jak i zaległość).

(—) **J. Moździerz, kurator**
Kościerzyna, ul. Dworcowa nr. 12.
796

OGŁOSZENIE.

W dniu 19 stycznia 1935 r. Pan Wojewoda Pomorski dekretem z dnia 19 stycznia br. Nr. Sp. BS 4-2 na zasadzie art. 26 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27. 10. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808) łącznie z art. 58 tegoż prawa i par. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 964) postanowił likwidację Stowarzyszenia pod nazwą „Diakonissen Krankenhaus zu Thorn" i mianował likwidatorami tego Stowarzyszenia mgr. L. Skórewicza, Starostę Powiatowego Toruńskiego, oraz mgr. Wiktora Jagalskiego, radcę Starostwa Krajowego w Toruniu.

Na zasadzie powyższego, oraz na podstawie art. 39 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 1930 r. w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach oraz par. 50 niemieckiego kodeksu cywilnego z dnia 18. 8. 1896 r. (BGB) wzywamy wszystkie osoby, roszczące sobie z jakichkolwiek bądź tytułów prawnych pretensje do majątku Stowarzyszenia p. n. „Diakonissen Krankenhaus zu Thorn" w likwidacji, aby w nieprzekraczalnym terminie 3-miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosili swe roszczenia wraz z dowodami je uzasadniającymi, bądź do rąk likwidatora, mgr. L. Skórewicza (Plac Teatralny nr. 4 — gabinet Starosty Powiatowego), bądź na ręce doradcy prawnego likwidatorów, p. dr. Jana Kiwały (kancelarja Szpitala ul. Batorego 25). 742

Likwidatorzy:
(—) mgr. L. Skórewicz, (—) mgr. W. Jagalski.

Do akt Nr. Km. 3565, 2672, 3582, 3664, 2510/34/II.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1935 r. o godz. 14 w Gdyni-Grabówek parc. Daua odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 baraku, wartość 200,— zł; następnie dnia 29 stycznia 1935 godz. 11 przy ul. Pomorskiej 49: 1 rower męski „Wisła" w dobrym stanie, 80 but. wina krajowego ¾ ltr., wartość 260,— zł; o godz. 13 przy ul. Starowiejskiej 43: 10 stołów restaurac., 20 krzeseł restaurac. oszacowanych na łączną sumę zł. 110,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (½) ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 26 stycznia 1935 r. 802
Komornik: (—) J. Penk.

Km. 1258/34/I. 797

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie rewiru I-go Jan Grochocki, zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 29 stycznia 1935 r. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Barkocinie, składających się: z 1 bibljoteki (bez książek), 1 biurka z fotelem, 1 stołu okrągłego, 1 kanapy gobelinowej, 2 foteli gobel., 4 krzeseł, 1 pianina (skrzydło stare), 1 zegara stojącego, 2 kanap, 3 stołów, 8 krzeseł i 1 dywanu 3×2½, oszacowanych na łączną sumę 1.020,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem pana Waltera Doeronga w Barkocinie.

(—) Grochocki, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Kościerzynie.

Km. 19/34. 786

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1935 r. o godz. 10 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Wandy Leokadji Paszottowej z Wąbrzeźna jako jedynej spadkobierczyni śp. Bolesława Paszotty z Wąbrzeźna, nieruchomości miejskiej Wąbrzeźna, karta 951, położonej w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza 13 o obszarze 0.13.34 ha na którym stoi dom mieszkalny piętrowy wraz z chlewem i pralnią. Nieruchomość urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.619,— cena zaś wywołania wynosi zł. 5.714,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 761,90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności 17 pokój nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 17 stycznia 1935 r.
Komornik: (—) Jan Główczewski.

4.000 zł

poszukuję natychmiast na I. hipotekę, na dom w Pucku pow. morski

wartości 60.000 zł

Zgłoszenia pod W. L. 535 Wahr i Lohse, Gdańsk. (773

Kto przyjmie

4-letniego chłopca na wychowanie? Łaskawe zgłoszenia pod „chłopiec" do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk Rynek Kaszubski 21. 700

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elektroluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuterję, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzeda za bezcen „OKAZJOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

Młody,

pełen sił człowiek, poszukuje jakiejkolwiek pracy fizycznej za utrzymanie. Ponieważ jest bez środków do życia, prosi usilnie o łaskawe spieszne oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego" w Bydgoszczy, M. Focha 12. „Poszukuje". 671

Otworzyłem kancelarję adwokacką

w Toruniu
przy ul. Szerokiej nr. 33, I. p.

Stefan Puciata
adwokat.
790

Kancelarję

moją **przeniosłem** na ulicę **Szeroką 37** I ptr. w Toruniu, tel. 1394

Mordawski, adwokat
771

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II-go, urzędujący w Wejherowie przy ul. Pierackiego pod nr. 10, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wejherowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wejherowo, wykaz 746 składającej się z domu mieszkalnego z 3-ma dobudówkami, 2-ch oficyn, stodoły, wozowni i szałasu położonej w Wejherowie, przy ul. Prezydenta Wilsona powiecie morskim, województwie pomorskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi ks. grunt. Wejherowo pod nr. wykaz 746, obejmującej powierzchni 0.16.70 ha, która stanowi własność Franciszka Macholla.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Wejherowie wykaz 746.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 28.973. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 21.729.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.897,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wejherowo, dnia 22 stycznia 1935 r.
Komornik (—) S. Gąsowski. 801

MOSKWA
KUZNIECKIJ MOST
TELEF. 440-95, 46-15
МОСКВА
КУЗНЕЦКИЙ МОСТ
ТЕЛЕФОН 4-40-95
Z.S.R.R.
OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMCAMI
„TORGSIN"
С.С.С.Р.
НАРКОМВНЕШТОРГ
ВСЕСОЮЗНОЕ ОБ'ЕДИНЕНИЕ ПО ТОРГОВЛЕ С ИНОСТРАНЦАМИ
„ТОРГСИН" 424

„TORGSIN" posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, zaopatrzonych w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowych. Z magazynów „Torgsinu" może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy. **Przekazy pieniężne** na „Torgsin" dla krewnych i przyjaciół zamieszkujących w ZSRR. przyjmują Bank Gosp. Krajowego, Powszechny Bank Kred. S. A., P. K. O, i jego oddziały, Tow. „Hias" i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy, Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biuro Posyłek" Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. **Ceny w Torgsinie** są niższe od zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-58-33 oraz Tow. „Hias" Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

Uwaga! Od 15 grudnia 1934 r. **ceny w** Torgsinie **zostały znacznie zniżone.**

28. I. 35. - 4.

Numer akt: Km. 1420/34. 787

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1935 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Banku Ludowego Spółdz. z nieogr. odp. w Wąbrzeźnie, nieruchomości miejskiej Wąbrzeźno, karta 740 położonej w Wąbrzeźnie Rynek nr. 4 o obszarze 0.03.37 ha na którym stoją 2 domy i to dom mieszkalno-handlowy w Rynku oraz dom mieszkalny przy ul. Kopernika. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 33.750,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.500,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 17 sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 17 stycznia 1935 r.
Komornik: (—) Jan Główczewski.

POŁDARMO!

Robiąc miejsce, sprzedaje kilka sypialni niżej ceny dostawy. Skład mebli, Toruń, Prosta 5. Skorzystajcie z okazji, 547

Urzędnicy

i wojskowi korzystają naprawdę z taniej szybkiej i fachowej obsługi tylko w zakładzie fryzjerskim 657

A. WOELK,
Toruń, Żeglarska
naprzeciw Kopernika

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Toruniu, na nazwisko Jan Biliński, urodzony 24 stycznia 1900 r. 721

Restauracja

z całkowitem urządzeniem z powodu choroby tanio na sprzedaż. Oferty do Dnia Pom., Toruń pod 791 Restauracja.

Spółdzielnia Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu

poszukuje odpowiedzialnego sklepowego z kaucją 1000 zł. Osobiste zgłoszenia kierować do por. Szrajberta Zygmunta — Kwatermistrzostwo S. P. Artyl. do dnia 29 bm. w godzinach służbowych. 792

Do Nr. Km. 1664/34. 799

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1935 r. o godzinie 12-tej w Kotomierzu-Dworze odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 100 ctr. wiki na śpichrzu, oszacowanej na łączną sumę zł. 1.500,— którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 25 stycznia 1935 r.
(—) Kantowicz, Komornik Sądu Gordzkiego w Koronowie.

Rep. 1965/34. 788

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 21 obligacji 5% Państw. Pożyczki Konwers. z 1924 r. po 10,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży w Kom. Kasie Oszczędności m. Chełmży.

Chełmża, dnia 25 stycznia 1935 r.
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

IV. E. 1147/33. 800

WYROK. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W sprawie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie Janiny i Michała małż. Drozdowiczów, dzierżawców majętności Slesin, pow. bydgoski, Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu jawnem w dniu 21 stycznia 1935 w składzie sędziego Sądu Grodzkiego Hozakowskiego oraz apl. sąd. Fronczaka jako protokolanta orzekł: 1) uchyla się orzeczenie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV. E. 1147/33 o odroczeniu wypłat z dniem 14 stycznia 1935; 2) koszty postępowania w kwocie 408,75 zł. ponoszą dłużnicy.

Zl. 123-8. **Sąd Grodzki w Bydgoszczy.**

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toru[illegible]. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.